

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
półrocz. 6. 60. : : 8. —
miesięcz. 2. 20. : : 2. 70.

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.

W innych krajach . 6 .

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petirowy albo jego młot. 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . 6 h.
na prowincyi . . . 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorażczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Kurya nad kuryami.

Posłedniejsze kurye już wybrały. Poszło nie najgorzej. Co miało wyjść z rozstroju, z zamętu, pokoszu, czy buntu, co mógł dać najgorszego gmin, tłum, szara masa, terroryzm ulicy, wszelaka demagogia, malkontentyzm, demokracja starego i nowego parlamentu, piąta kurya z piekła rodem i gorsza od wszystkiego koncentracja, to już wybrane i tego nie tak dużo. „Anarchia“ — przegrała.

A raczej wszystkie anarchie i anarchia wszystkich stopni. To, co się na równi pochyłej jeszcze patrzyło i to, co się stacza i to, co już spadło. Bo jak uczy hr. Tarnowski: „treścią i celem polityki demokratycznej jest anarchia jako taka“ — „demokracja stoi na kłamstwie, fałszu, podstępach“ — „postęp zasadza się na upadku dwóch powag: religii i władzy“. — Zaczyna się od anarchii „nieszczętej i nieśmiałej“, to jest na liberalizmie, postępowości, demokracji, kończy się na jej „naturalnym skutku“ — „socjalizmie, czyli anarchii otwartej i wojującej“.

Ale społeczeństwo przejrzało na czas. Nie dało się wziąć ani na „anarchię łagodną“, ani na ostrą. „Przejrzały lepsze żywioły“ po miastach, chłop zrozumiał, gdzie ma „rzeczywistych przyjaciół“ i koncentracja wrogów ojczyzny, demokratów, bezwyznaniowców, masonów, żydów, socjalistów, anarchistów, słowem cały spisek internacjonalu nie udała się. Więc będzie trocha „śniedzi, niezmiarki, myszy“ jak hr. Tarnowski mówi: Bóg ustrzegł, że nie puszczono tych, co to podobni „wylewom, gradobiciu...“

We Lwowie, jak pisał *Przegląd Polski* w wileńskich wyborach, „opinia prawdziwie publiczna, opinia oświecona, przebudziła się i występuje liczenie, śmiało i zgodnie“. To też na trzy RRR, które groziły Ojczyźnie, tylko dwa wyszły. Powiodło się „zdrowym instynktom kraju“, obudzonemu zamachem koncentracji poczuciu narodowego interesu, a nie, jak chce zła wola, starostom, zandarmom, policji, kahalom i „księżynom“ i kielbasie i banalnym „nadużyciom“ — ustrzedz kraj od nieszczęścia... Jeżeli przytem konieczność skoncentrowania wszystkich sił przeciw koncentracji wrogiej narodowej sprawie spowodowała, że się tu i ówdzie przesliznął jakiś Korol czy Romańczuk, to trudno...

Armia już jest. Sztab, generalicyę, wodzów da pierwsza kurya.

Bo też to jest kurya nad kuryami! Bo to „stos pacierzowy“ społecznego organizmu, sól tej ziemi, światło, kultura, — ona jest arką narodowych tradycji, miłości ojczyzny, rozumu stanu, arkanów rządzenia. Świadkiem przeszłości dawniejsza i bliższa.

I dziwna rzecz. Za kilka dni stanie do urny „najprzedniejszy stan“, będzie sam między sobą, wprawdzie już nie „przeświecny stan szlachecki“, ale „wielka własność“, spadkobierczyni przewodniej

roli w kraju, nie stanie jej w poprzek żadna „anarchia“ i żadna koncentracja demokratyczna.

Wiadomo, że „przyrodzony jest affekt stanu szlacheckiego do Ojczyzny“, a jak Szujski mówił „w kim krew stuleci potężnie bąbły, wie, skąd wyszedł, więc wie, gdzie daży“; — koncentrował się tu rozum stanu, gdy rządy nie wychodziły z ręki. Tych dwa tysiące obywateli da dwudziestu posłów. Słychać, jak się to nawołuje, szykuje — słychać hasła pełne ojczyzny, kraju, interesu publicznego — i dziwna rzecz: kraj się niczego nie spodziewa.

Dziwna rzecz: właśnie ta kurya nie budzi żadnego interesu. Instynkt kraju wie doskonale, że będzie znowu, jak bywało. Zna doskonale ten sztab i tę generalicyę, tych kandydatów do buław większych i mniejszych, tych przewodców narodowej i krajowej myśli, tych mężów stanu, tych wodzów kraju, którzy mają iść na zdobycie lepszych warunków bytu i lepszego stanowiska kraju w państwie.

Zna tych wszystkich matadorów konserwatywnej polityki, tych macherów konwentykowych, te głowy i te ręce, w których spoczywa kierownictwo polityki naszej we Wiedniu.

Więc, jak słyszy: kraj, interes narodowy, stanowisko kraju w państwie, karne, solidarne Koło polskie, — to rozumie, że chodzi jak chodziło o stanowisko partii w kraju, o zwycięstwo konserwatyzmu, o uwiecznienie rządów jednych i tych samych.

Ze świata.

== W *Dzienniku Poznańskim* czytamy:

„Polskie niebezpieczeństwo przemycili hakatysty aż do prasy angielskiej.“

The daily Chronicle podaje obszernie pismo swego berlińskiego korespondenta, w którym jaskrawymi barwami maluje niebezpieczeństwo dla Niemiec. W jak nieprawdopodobny sposób, niech posłuży za przykład twierdzenie, że Polacy rocznie wydają u nas 250.000 funt. na cele narodowe, jako to: utrzymywanie szkół polskich w okręgach ubogich, popieranie prasy, opłacanie posłów parlamentarnych, wykupno ziemi z rąk niemieckich, dla osiedlenia na niej rodzin polskich. Przydałyby się te funty szterlingów; szkoda tylko, że istnieją w imaginacji korespondenta.

Z powodu kwestyi, co robi rząd wobec grożącego niebezpieczeństwa polskiego, tak kończy korespondent, wyliczając postulaty hakatystyczne: „Hr. Bülow jest mądrym człowiekiem i nie jest to wcale nieprawdopodobnem, że stawi on śmiałą zasadę przyjaźni z Polakami. Przy ich położeniu geograficznem, ich przychylności winna być utrzymana...“

Właściwie ten ustęp końcowy nie licuje zupełnie z dążnością całego artykułu. Rejestrujemy jego

brzmienie jako materyał do odczytania hieroglifów przyszłości.

== W kwestyi kanałowej, jak donoszą z Berlina, przyszło podobno pomiędzy rządem a konserwatystami do zgody i porozumienia. Projekt do ustawy kanałowej zostanie sejmowi przedłożony krótko po zebraniu się go. Koszta kanału śródlądowego obliczają na 358 milionów marek, które mają być rozdzielone na 10 do 15 lat. Kanclerz hr. Bülow, wraz z ministrem dr. Miquelem, zrobili już swoje, aby kanał przeprowadzić. Panuje co do tego zupełna zgoda pomiędzy hr. Bülowem a dr. Miquelem, ale nie tylko pomiędzy dwoma tymi pierwszymi ministrami panuje zgoda, lecz porozumieli się oni także z konserwatystami i to w tem rozumieniu, że konserwatyści zgodzą się na kanał. Na oko będą go niby zwalczać, żeby ich wyborcy im zarzutów nie robili, lecz uczynią to w bardzo łagodny sposób. W gruncie jednak rzeczy, po krótkim targu, zgodzą się na kanał, w to zaś miejsce zapewnią już sobie podobno, że przy zawieraniu nowych układów handlowych, dostaną wysokie cła na zboże.

— Hr. Lamsdorff, mianowany rosyjskim ministrem spraw zagranicznych, którą to godność zresztą sprawował już od 5 miesięcy prowizorycznie, był przez długie czasy prawą ręką swych poprzedników. Uważano go już niemal za nieodzowną część inwentarza pałacu przy Pierwszym Moście. Nominacja Lamsdorffa na ministra wzbudziła pewną sensację. Jest ona dowodem, że polityka, jakiej kierownik ministerstwa spraw zagranicznych trzymał się w sprawie chińskiej, zyskała poklask Mikołaja II. Potwierdzenie znajduje ów domysł w nie przypadkowym zapewne fakcie, że nominacja Lamsdorffa nastąpiła tuż po dojeździe skutku ugody z Chinami w sprawie Mandżurji. Nowy minister należy do szkoły dawnych dyplomatów rosyjskich, jest uczniem raczej Giersa, niż Gerczakowa.

== W Rzymie powszechne zdumienie z powodu wstąpienia senatora Fiscali w skład gabinetu Saracca. Nie wzmocniło ono ministerstwa ani na włos. Jestto chwilowe tylko poratowanie się od biedy, następstwo odmowy Sonnina. On zaś dlatego nie zdecydował się objąć portfela skarbu, ponieważ należy do wróżbitów, przepowiadających rychły upadek gabinetu Saracca. Jest też bardzo prawdopodobne, że ów gabinet nie przeżyje otwarcia Izby, lub co najwyżej przeżyje o tyle tylko, aby paść trupem od pierwszego strzału, jaki zwróci się przew. niemu.

== Z Rzymu donoszą: W Kwirynale panuje wielkie zadowolenie z powodu oczekiwanego na wiosnę pomnożenia domu panującego. Rozwiązania u królowej Heleny spodziewają się w maju lub w czerwcu r. b. Jeżeli spodziewany potomek będzie synem, otrzyma on tytuł ks. Neapolu, choć w pewnych kołach liberalów włoskich życzyliby sobie znaczącego i wielce wymownego tytułu „księcia Rzymu“. W istocie, w r.

UGODOWCY.

POWIEŚĆ.

Napisał

Wiesław Sclavus.

8

(Ciąg dalszy)

Dorffeld zafrasował się, zagadnął o kilka nieznaczących szczegółów, wreszcie poprawiając puszystą jedwabną koldrę z monogramem — ozwał się tonem perswazyi.

— Widzicie, wy się gorączkujecie! Coś się bezwzględnie robi, lecz trzeba na to czasu... Odrazu nie tu poradzić nie można! Należy poczekać.

— Lecz cóż pocznie matka? Została się sama jedna, bez środków do życia! Stefka była jej podporą!

— Ma przecież emeryturę!

— Dwanaście rubli!

— No, więc zawsze coś ma.

— Zaprawdę! „Coś“ jest! A... co mówicie o Cisiu! Przecież to haniebny wybieg! Gdyby tak była rewizya... zgubiłby mnie raz na zawsze. Czyż my mało podlegamy niebezpieczeństwu? Mało narażeni jesteśmy na denuncyacyę, rewizyę, więzienie, śledztwa i zsyłkę... aby jeszcze jeden drugiego...

— Ach, bo wy się unosicie — przerwał łagodnie Dorffeld. — Niepodobna takiej sprawy w ten sposób traktować. O cóż idzie? Jeżeli zapytacie się mnie, czy postępek Cisa był rycerskim, szlachetnym — gotów jestem zawsze przyznać wam słusność

— ale nie zapominajcie, że Cis, broniąc siebie, brnił zarazem komitetu... Cel uświęca środki!

— Nie przeczę. To zasada inkwizycji.

— Ba, lecz z konieczności i nasza. Darujcie, nie mogę w tym wypadku być sędzią, ponieważ kto wie, czy sam bym nie postąpił tak samo...

— Cha, cha! — zaśmiał się złośliwie Wiesław. — Winszuję, ale przedewszystkiem sobie, ponieważ dotąd ludziłem się co do wyobrażeń etycznych naszych prowodyrów!

Dorffeld poruszył się niespokojnie na łóżku.

— Nie rozumiemy się i koniec na tem! Ja stoję na gruncie naszej sprawy, gdy pan na punkcie osobistego niebezpieczeństwa, jakiemu podlegaliście!...

— Przepraszam, sądziłem, że nawet myśl o naszej sprawie nie powinna posuwać się do niekczemności!

Małe oczka Dorffelda rzuciły błyskawicę, pucłowata twarz jego zarumienila się zlekka.

— Panie Ziemecki! Pan się myli! Jeżeli ogół społeczeństwa przeciwstawiać będziemy naszym związkowym, to musi być on dla nich miazgą! Materyałem, którego się nie oszczędza i oszczędzać nie ma się prawa! Taką samą zaś miazgą musicie być wy, towarzysze, wobec zarządu. Cis, jak pan sam mówi, papiery rzucił do pieca, a dopiero w ostateczności ratował się...

— Nie mówmy o tem — rzekł niechętnie Wiesław. — Może to i lepiej, że w końcu poznałem głębię komitetu. Lecz powróćmy raz jeszcze do tej Wortlownej. Więć w tej chwili?...

— Nic nie możemy przedsięwziąć!...

— Lecz to... jest niegodne! Macie stosunki, wiem o tem, macie także fundusze! Na cóż ich używacie, chyba nie na własne potrzeby? ... Bo tych wydatków, o których słyszę, sobie nie wyobrażam, jeżeli nawet na obronę stowarzyszonych żałujecie...

Dorffeld posiniał, oczy mu krwawo nabiegły.

— Pan się zapomina! Tłumaczyć się nie widzę potrzeby. Pozwolę sobie życzyć panu, abys po raz drugi nie odzywał się podobnie.

Wiesław wstał z miejsca i ozwał się pogardliwie!

— Tego zaszczytu nie dostąpić! Mam was dosyć! Otworzyliście mi oczy. Sądziłem, że tylko Cis jest taki. Wam roi się po głowie władza! Władzę zwalczać a sami... Ah! Szkoda słów!... Oddawna nie podobał mi się wasz kosmopolityzm, a co więcej te... składki, to wyciskanie grosza z najuboższych... Ale przypuszczałem, iż chociaż umiecie śpieszyć z pomocą zagrożonym... Życzę powodzenia!...

— Hola! Pan zapomina, że rozstać się z nami nie tak znów łatwo! A przynajmniej nie zawsze bezpiecznie!... Lecz... zważ sam i posłuchaj mojej rady i czekaj!...

— Dziękuję. Spróbuję jeszcze szczęścia u zandarmów!...

— Strzeż się! Znasz nasze prawo na denuncyantów!

— Kochany panie — odparł Wiesław — niechże pan nie zapomina, że nie jestem członkiem komitetu partii socjalno-anarchicznej!

(C. d. n.)

b. zdarzy się pierwszy raz za obecnej monarchii, aby w Rzymie urodził się książę następcy tronu.

Zarówno król Humbert, jako syn Wiktora Emanuela II., jak i dzisiejszy król Wiktor Emanuel III., urodził się przed zaborem Rzymu, ten ostatni w grudniu 1869 r., blisko na rok przed wkroczeniem wojsk włoskich przez bramę Pia. Syn późniejszego króla Humberta otrzymał wtedy tytuł ks. Neapolu. Kwestya tytułu jest zresztą ewentualnością, która może być wzięta pod rozwagę dopiero po urodzeniu się spodziewanego następcy tronu włoskiego.

— Uwagi godne dzieło wydał w Paryżu ks. Piolet p. n. „La France hors de France, notre émigration, sa nécessité, ses conditions” (Paris, Felix Alcan). W dziele tem ks. P. pisze, że dla rozwoju Francji konieczną jest emigracya do kolonii, ale dobrze zorganizowana, a nie obliczona na los szczęścia. Francya pozyska kolonie naprawdę, gdy osiedli się w nich więcej Francuzów. Sam zarząd tylko niemi i trzymanie w nich załóg wojskowych nie wystarcza.

Ks. Piolet traktuje przedmiot z wielką znajomością rzeczy i wiele wypowiada głębokich poglądów w żywotnej, we wszystkich krajach, sprawie emigracyi.

Najcenniejszą jednak jest statystyczna część dzieła, z której wyjmujemy następujące szczegóły:

Od r. 1820 do 1885 wyemigrowało z Europy ogółem 19 000 000 osób. W okresie od r. 1886 do 1895 — 7 000 000 czyli razem od r. 1820 do 1895 26 milionów osób. Z Francji pomiędzy 1853 a 1893 wyemigrowało 412 413; gdy tymczasem w przeciągu trzech lat 1876, 77, 78 z Anglii i Irlandyi wyemigrowało 318 566 osób, czyli przy liczbie ludności 33 446 933 wypada 316.50 na 100 000 mieszkańców, zaś z Niemiec 75 807, czyli przy ludności 43 657 386 57.88 na 100 000 mieszkańców.

Z Francji w tym czasie wyemigrowało zaledwie 9.724, co przy ludności 36 977 099 wypada 8.76 na 100 000 mieszkańców.

W przeciągu dziesięciolecia 1886 do 1895 wyemigrowało z Anglii 2 244 800, z Niemiec 890 199, Austro-Węgier 765 622, natomiast z Francji wyemigrowało tylko 125 000 osób.

W przeciągu XIX. stulecia do samych Stanów Zjednoczonych wyemigrowało: z Anglii i Irlandyi 6 825 590, z Niemiec — 4 999 357, z Francji tylko 395 361 osób. Wobec tego nie dziwnego, iż ogólnie istnieje przekonanie, że Francuzi są narodem nie mającym zdolności do emigracyi, tembardziej, że nawet podczas największego rozwoju kolonizacyi francuskich w XVII. stuleciu, zaledwie trochę Francuzów wyemigrowało do Kanady.

Ze spraw miejskich.

(Finanse miasta.)

Prezydent miasta rozesłał radnym budżet na rok 1901 — wraz z obszernym, bardzo obszernym sprawozdaniem prof. dr. Stanisława Głabińskiego, jako gener. referenta budżetu. Sprawozdanie jest elaboratem bardzo cennym. Zawiera obfity materiał do ocenienia nie tylko ogólnego stanu finansów miasta, ale też i licznych szczegółów gospodarki. Referent nie poprzestął jednak na samem zestawieniu materiału — ale wyprowadza z niego wnioski, rzuca

światło na możliwy dalszy rozwój finansów miasta, podaje krytyczne uwagi, wypowiada rady nie w formie już ścisłych wniosków, ale jako pomysły do dyskusyi. Można się z niektórymi uwagami i pomysłami referenta nie zgadzać — w każdym razie wdzięczność mu się należy za tak wszechstronne i pouczające objaśnienia przedmiotu. Gospodarka miejska znajduje się w okresie przełomowym. Przedsiębiorstwa miejskie częścią dopiero od paru lat weszły w życie — częścią zaś, jak wodociągi i rzeźnie, dopiero w tym roku w życie wejdą. Wyniki zarządu tych przedsiębiorstw wpłyną poważnie na budżet miejski. Ale ustalenie się pewne tych dochodów nie będzie dziełem jednego, ani dwóch lat — a tymczasem budżet poważnie rośnie, rosną bowiem z jednej strony wymagania zwyczajnej administracyi gminnej i poruczonego gminie państwowego zakresu — a z drugiej strony zadania socjalno-polityczne, które coraz natarczywiej a słusznie domagają się uwzględnienia przez zarządy wielkich gmin. Więcej czasu był wielki, rozpatrzył się dokładnie nie tylko w cyfrach tegorocznego budżetu — ale i w całej gospodarce gminy. w jej prawach skarbowych, w jej majątku.

Sprawozdanie swoje podzielił referent na trzy części: We wstępie omawia zakres działania gminy i jej prawa skarbowe — w drugiej części daje pogląd na finanse gminy w okresie od r. 1890 do 1899, na podstawie zamknięć rachunkowych — w trzeciej wreszcie omawia szczegółowo projekt budżetu na rok 1901. Nie podobna nam streszczać całego tego sprawozdania, które urosło do rozmiarów książki — poprzestaniemy więc na niektórych szczegółach.

Ogólny majątek gminy zestawia referent, jak następuje:

	koron
a) dobra ziemskie	3,000.000
b) realności miejskie	10,250.000
c) zakłady i przedsiębiorstwa	16,400.000
d) kapitały i prawa majątkowe	21,050.000
	razem 50,700.000

Doliczając do tego wartość ruchomości około 1/2 mil. otrzymujemy ogólną wartość majątku gminy 51,200.000 koron. Po potrąceniu długów miejskich w kwocie 24,390.000 k. — otrzymujemy jako czysty majątek gminy prawie 27 mil. koron.

Rachunek ten jest albo za wysoki — albo za niski, stosownie do tego, co będziemy uważali jako prawo majątkowe gminy. Lwów miał prawo propinacji, nadane ces. przywilejem z r. 1789. To prawo zostało ustawą krajową z r. 1881 zniesione — a natomiast wprowadzono opłaty konsumcyjne i policyjne. Dochód z tych opłat w okragłej cyfrze 918.000 k. sprawozdawca kapitalizuje w 20-krotną wysokość, więc 18,360.000 kor. i wprowadza do ostatniej pozycji powyższego rachunku. Naszem zdaniem nie słusznie. Propinacya była prawem majątkowym. To prawo zostało zniesione (art. I. i II. ustawy 18 grudnia 1881). To, co natomiast wprowadzono, ustawa wyraźnie nazywa opłatami — zaś opłata jest formą opodatkowania i dochód z niej nie może być jako dochód z majątku uważany. Że zaś z wielu względów nie jest w interesie gminy, żeby majątek swój przedstawiać wyżej, co nawet może się w niektórych stosunkach szkodliwie odbić na gminie — przeto racjonalnie należałoby liczyć majątek na 33 mil. koron a po strąceniu długów na 9 mil. koron.

Jeżeli jednak te opłaty mają być uważane jako prawo majątkowe — to tem samem prawem i

opłata myta drogowego, oparta na dawnym ces. przywileju, z warunkiem oddawania 1/5 części dochodu na lwowski szpital powszechny, powinna być także do majątku doliczona. Wynosi ona 310.000 k., a z potrąceniem owego ciężaru na szpital, wynoszącego 60.000 k., zostanie 250.000 k. — co skapitalizowane czyni 5 mil. k. i podnosi majątek ogółem na 55 mil., a majątek czysty na 32 mil. kor. Racjonalniejszy jest jednak, a dla gminy korzystniejszy ten sposób liczenia, żeby prawa pobierania opłat do majątku gminy nie wliczać.

Długi gminy wynoszą obecnie 24,390.242 kor. Jest to ten dział gospodarki miejskiej, który obecnie najżywiej ogół interesuje. W r. 1895 uzyskało miasto prawo zaciągnięcia 4 proc. pożyczki w kwocie 20 mil. koron, zaś w r. 1900 pożyczki 6,500.000 k. na 4 1/2 proc. — razem przeto 26,500.000 k. Było to jednak połączone z warunkiem, że emisya częściowych sum, na pewne cele, w ustawie specjalizowanej, nastąpić może tylko po zatwierdzeniu planów przez Radę miejską i za zezwoleniem Wydziału krajowego. Emisya zatem mogła nastąpić tylko częściowo, w miarę dojrzewania projektów do uchwały i do wykonania. Otóż z całej powyższej sumy 26 1/2 mil. koron — przyzwolono dotąd na emisję 24,452.642 k., pozostaje jeszcze wolnych 2,047.358 k. Z emisyi dokonanej wykonano całkowicie wodociągi, rzeźnię z targowicą bydła, teatr, strażnicę ogniową, wykupno kolei elektrycznej, centralną stację oświetlenia elektrycznego i nowe bruki i drogi kosztem łącznym 13,624.186 k. — przyzwolono częściowo na kanalizację, budowę szkół, koszar, rozszerzenie gazowni, pomiary i niwelację miasta i odnowienia ratusza (6000 k. na wstępne roboty, plany etc.) 2,230.906 kor. — razem na roboty 15,855.092 k. — na konwersję dawnych, wyżej oprocentowanych długów i na spłatę niedoborów 6,160.690 kor. — na rezerwę kasy 400.000 k. — na stratę na kursie i interkalary 2,036.860 k.

Przyzwolono zatem i emitowano razem koron 24,452.642. Pozostaje jeszcze do emitowania koron 2,047.358 — z czego: 653.920 k. na kanalizację, 96.788 na budowę szkół, 200.000 na zakład zastawniczy, 282.166 na koszar, 200.000 na popieranie przemysłu, 14.370 na rozszerzenie gazowni (reszta 2 1/2 mil. k.), 27.850 na pomiary i niwelację miasta, 494.000 na odnowienie ratusza, wreszcie 78.264 k. na pokrycie straty na kursie.

Z przyzwolonej i emitowanej kwoty 24,452.642 k. należy potrącić już od r. 1896 wylosowane i spłacone obligacje 448.400 k., pozostaje 24,004.242 k. Do tego przybywa jeszcze 96.000 k. długu na zakupno budynków wystawowych tudzież 290.000 k. do funduszu zaopatrzenia administracyi niestających dochodów — tak, że suma długów gminy wynosi obecnie 24,390.242 k.

Jakże się teraz przedstawia dochód z tego, co wykazano zapomocą tych inwestycyjnych, pożyczek pokrytych wydatków?

Dochód roczny, surowy tych zakładów preliminarzowy jest w kwocie 2,384.736 k. — wydatek na zarząd, ruch i odnowienie wynosi 1,453.380 k., pozostaje jako zwyżka 931.356 k. Do tej zwyżki doliczyć trzeba 310.220 k. wartości czynszowej budynków szkolnych i koszar, z pożyczki miejskiej wybudowanych — ogólny więc wpływ wynosi 1,241.576 k., zaś wydatek gminy na oprocentowanie i amorty-

Z teatru.

(„Blagierzy” — Michała Bałuckiego).

Kto stoi na miejscu — ten się cofa.

Michał Bałucki od lat bardzo wielu stoi na miejscu, powtarza się, rabuje sam siebie. A przecież swemi „Grubemi rybami”, „Domem otwartym” — dał nam bardzo świeżą — bardzo piękną metodę tworzenia. On pierwszy poprostu zdjął dach z mieszczkańskiego przeciętnego domu — i powiedział: „patrzcie, jak wy wyglądacie w życiu codziennym”. Amadeusz ten patrzył wprawdzie przez płaskie i jednostronne szkieleto, bo tylko patrzył na ludzką „głupotę” — ale patrzył z taką werwą, z taką prawdą, z takim humorem, iż ta werwa porywała, ba, wila szczerze i kazała podziwiać talent nadzwyczaj silny i niespożyty. Ale — Bałucki, sprawiwszy się z głupotą ludzką, powinien był zabrać się do głębszej obserwacyi. Talent, siły, znajomość sceny mu na to pozwalały. Bałucki tego nie zrobił. Spoczął na laurach. I raz zaobserwowane typy zaczął ubierać w coraz inne nazwiska i szaty i dodawać do nich bardzo dyskretnie rozmaite odcienienia głupoty. Lecz to już były manekiny i gdy Bałucki zaczął moralizować i potrącać o ten rodzaj głupoty, który staje się już wadą szkodliwą dla reszty społeczeństwa, zabrakło mu siły, talent w borykaniu się z brakiem ścisłej myśli i głębszego zastanowienia się zmałał i Bałucki, zdawało się, że jest w dekadencyi — przynajmniej tak wszyscy mówić zaczęli. A przecież tak nie jest.

Bałucki tylko stoi na miejscu i nie chce wiedzieć choćby, że technika sceniczna poszła naprzód,

że przez scenę przeszły już całe szeregi dzieł, które roztrzęsły duszą i sercem widza. On dalej kręci się po świątku głupoty ludzkiej, kręci się jednak już jakby z pewnem zażenowaniem za siebie samego, że nie umie, czy nie chce być głębszym, czy poważniejszym. To się czuje ze sceny, to się rozumie w każdym dziele, które on teraz daje. Ale — należy być sprawiedliwym. Należy pogodzić się z myślą, że Bałucki nie da nam już głębszej satyry i bractwa takim, jakim on jest w danej chwili. Nie należy, sądząc go, brnąć z bardzo górnego tonu, ot — postarać się wnikać w duszę przeciętnego widza i powiedzieć sobie, że teatr we Lwowie jest jeden, że publiczność do teatru przychodzi rozmaita, że ta, która przyjdzie na sztukę Bałuckiego, nie jest ta sama, która przychodzi na sztukę Ibsena lub Maeterlincka, i że na niedzielę „Blagierzy” są bardzo dobrym nabytkiem. Trudno wymagać, ażeby każdy widz miał jedną i tę samą kulturę umysłową. Jeżeli co można zarzucić, to jedynie dzieło, źle wybrany na taką premierę. „Blagierzy”, dani w niedzielę, zaznaczyliby od razu swoje przeznaczenie w repertuarzu teatru. A tak musi nastąpić nieporozumienie. Krytyka poważna sądzić będzie Bałuckiego z wysokości literacko-społecznej i uczymy jej krzywdę. To ani literatura, ani sztuka społeczna, ani analiza dusz. To bezpretensjonalny przeciętny szablon, bardzo dobry dla bezpretensjonalnego, szablonowego, przeciętnego lwowianina, który w karnawał lub pączki, chrust i sztuki Bałuckiego. Esteta, człowiek, myślący głębiej, nie przyjdzie, ktoś, co napracuje się fizycznie cały dzień Boży, przyjdzie i będzie się śmiał z szablonu Bałuckiego.

Jego nie będą raziły nazwiska Golskich, Gąpeckich, wziętych z XVIII. wieku, on uwierzy w takiego „hrabiego”, nie zastanowi się, iż kamerdyner

nie mówi „jaśnie oświecony” do hrabiego, że baronowa będzie mówiła do hrabiego „hrabio”, a nie „panie hrabio”, że owe wymyślenia na hrabiów galicyjskich już wyszły z mody, a poczciwy inżynier, oceniający od ruiny ojca swej ukochanej, jest figurą, zdjętą z prawana i wprost niemożliwą w sztuce bardziej wykształconego fachowo autora. Taki Paradowski, drwiący z Blagierów rzeczywiście śmieszny mi konceptami, zyska zawsze sympatyę takiego przeciętnego widza i wynagrodzą nawet brawem chwilę, gdy zdemaskuje blagierów.

Paryż jest miastem, mającem bardzo wykształconą publiczność, a przecież i tam są teatry, gdzie grają takich „Blagierów” i publiczność chodzi na nich tłumnie. A Lwów jest dużym miastem i potrzebuje strawy dla wszystkich w jednym gmachu. Ktoś „wykształcony” teatralnie powinien wiedzieć, co może dać Bałucki i nie skarżyć się na zawód. Dla niego będzie inna premiera. Gdy ustąpi to nieporozumienie i dla Bałuckiego znajdzie się miejsce i — młara krytyki.

Reasumując więc wrażenie z wczorajszego wieczoru, to jest przenosząc go na wieczór niedzielny i wchodząc w duszę takiego niedzielnego widza, dochodzimy do wniosku, że „Blagierzy” nie są ani lepszą, ani gorszą sztuką od innych sztuk Bałuckiego. Daleko im do „Grubych ryb”, do „Domu otwartego”, do „Gęsi”, do „Krewniaków”. Wszystko tam płaskie, blaszane, ale nie ma najmniejszej pretensyi. Domowy ton uchwycono dobrze i daje wrażenie atmosfery domowej. Akcja żadna, technika z przed 20 laty.

Młodzieży tej sztuki dawać nie radzę, bo młodzież kształcić trzeba a dając jej poznać, jakie miejsce Bałucki zajmuje w literaturze dramatycznej

Z powodu przeniesienia handlu do hotelu „George’a”

urządzam w magazynie pod firmą:

E. MACHAYSKI róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja
za zezwoleniem władzy

Wysprzedaż

towarów galanteryjnych, perfumeryi, konfekcyi damskiej, etc.

Mikołaj Ludwiak.

rację długów preliminowano na 1,234.292 k., a z potrąceniem pokrytej przez rząd raty na spłatę szkoły budżetów w kwocie 64938 k. — pozostaje 1,169.354 koron.

W porównaniu z powyższą sumą dochodów, pozostaje jako czysta nadwyżka dla funduszu gminy kwota 72.252 kor. — a zwrócić trzeba uwagę, że jest już w tym rachunku uwzględniony i pokryty niedobór teatru 78.237 kor.

W ten sposób dochód z zakładów i budynków, które powstały z pożyczki, kryje całą amortyzację tej pożyczki, nie wyjmując tej jej części, która poszła na konwersję długów dawnych, kryje niedobór teatru i daje zwykłą przeszło 70.000 koron, jeżeli wartość czynszowa szkół i koszar nie jest wstawiona za wysoko, czego sprawdzić nie możemy i jeżeli dochody z zakładów dopiszą, o czym znowu z wyjątkiem roku 1901 wątpić nie można.

Tyle o ogólnym finansowym położeniu gminy. O samym budżecie na r. 1901, który w kilku punktach wyzywa do krytyki — pomówimy osobno.

Z kraju.

Żółkiew, 9 stycznia.

(Stan szkół. — Uniwersytet ludowy. — Jubileusz Sienkiewicza).

W powiecie żółkiewskim odczuwać się daje rażąco brak szkół. Na 74 gmin politycznych z 90 tysięczną ludnością, mamy szkół ogółem 62 w 56 gminach, tak, że 18 gmin politycznych pozbawionych jest w zupełności dobrodziejstwa najprymitywniejszej bodaj oświaty. Olbrzymi procent analfabetów w powiecie naszym powinien władzy szkolnej otworzyć oczy na odlegiem leżące pole oświaty ludu. Nadto sam system nauczania gruntownej domaga się zmiany. Dawniejszymi czasami wydawano znacznie mniej planów naukowych, instrukcji i podręczników szkolnych, lecz za to rezultat nauki był widoczniejszym; dziś zasób wiadomości, wyniesionych z ludowej ławy szkolnej, równa się niemal zeru, nie przekraczając umiejętności słabego czytania i nieortograficznego w regule pisania. A że szkoła ludowa nie przysposabia uczniów należycie do korzystania ze szkoły średniej, dowodzi i ta okoliczność, że studentom, uczęszczającym do parwy prywatnego gimnazjum tutejszego, zbywa na elementarnych podstawach, bez których nauka prawidłowa chramać i utykać musi na każdym kroku. Wizytyacje szkół ze strony inspektora okręgowego większą teraz przywiązują wagę do form biurokratycznych u nauczycielstwa, jak do prowadzenia metryk szkolnych, wykazów statystycznych i t. p. aktów urzędowych, aniżeli do właściwych wyników pracy nauczycielskiej. Nie ma tu zatem dwu zdań, iż reforma pedagogii jest rzeczą nieodzowną, jeżeli szkoła ludowa stać się nie ma... *lucius a non lucendo*.

Uznania godna działalność Uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza, rozprzestrzeniająca się swolna na liczniejsze coraz miasta Galicji, nie objęła dotąd m. Żółkwi. A szkoda. Nie chcę bowiem twierdzić, że pożyteczna ta instytucja uważa miasto tut. na ogół wzięwszy wraz z przedmieściami za tak wszechstronnie ucywilizowane, iż nie potrzebuje już wcale żadnego z nowoczesnych środków, ni zdobyczy kultury. Je-

połkiej, nie należy dawać go poznawać w jego zastojach, w jego uporze marnowania swego talentu.

Gra artystów była dobra, ślizgała się powierzchownie, bo też i powierzchowne były postacie, które odtwarzali mieli. Nie znuzyli się bardzo, ani oni — ani reżyserzy. Wszyscy mieli jednakowe zadanie, prawie wszyscy grali jednakowo, nie zadziwiając pomysłami, bo ich gdzie umieścić nie mieli.

Z pań bardzo umiejętnie rolę Sally *secesion* damy odegrała pani Soliska. Postać aż się prosiła pod karykaturę. Pani Soliska uniknęła jej i kilkakrotnie dała nam złudzenie jakiejś figurynki z „Jugend“, tak wężowa jej linia i niezwykła uroda nadawała się do owej secesji, którą Sally przedstawiała miała.

Pani Siennicka zbyt szybką dykeją zacierała doskonale niektóre koncepty, jakie jej autor podał w roli — o ile hamowała szybkość dykeji, miała dużo humoru i werwy.

Panna Mrozowska miała być „Wiochną“ wiejską, która nie wie, co puder i gorzys się byle czem. Jest to drugie wydanie gąski wiejskiej z „Gęsi i gąsek“. Panna Mrozowska jest do tej roli najzupełniej nieodpowiednia, gdyż nie posiada szczerzego, wiejskiego zdrowego wdzięku a robi wrażenie wyrafinowanej wiejskiej panienki, tak w strojnej postaci, (bardzo zresztą wdzięcznej), jak i w suchym, nieszczerym sposobie gry. Pani Cichocka i Gostyńska grały z właściwą sobie stanowczością swe drobne role. Co do panów, to najwładzieńszą rolę miał pan Roman. Nie zatroszczył się, co prawda, o stworzenie typu, ale wpadł na scenę sam sobą. Romanem ubawił siebie, współgrających i całą publiczność. Wprawdzie wyglądał on tak na kogoś zajmującego się „afetami“, jak i na dyplomata — ale sprawił to, że publiczność śmiała się z niego nawet po zapadnięciu zasłony.

Śli mogą więc wykłady uniwersyteckie odbywać się w miastach równorzędnych, a nawet i mniejszych (Bursk, Ottynia), to nie zaszkodziłoby bynajmniej, gdyby ożywcze promienie uniwersytetu ludowego i do nas dotarły, gdyby tak dla odmiany w Żółkwi także urządzili zechcianą maleńką serię pouczających wykładów popularnych. Czekamy.

Miasto nasze gotuje się do uczczenia w miesiącu bieżącym jubileuszu ćwierćwiekowi pracy literackiej znakomitego autora Trylogii. O szczegółach innym razem.

(tis).

Z sali koncertowej.

Pianista Józef Śliwiński nie ma chyba powodu uskarżać się na lwowską publiczność. Po raz drugi bowiem zgromadził się wczoraj bardzo licznie nasz świat muzyczny w sali Domu narodowego, by podziwiać grę znakomitego artysty, jednego z najwybitniejszych wirtuozów naszych czasów. Oklaskiwano i tym razem z entuzjastycznym zapalem mistrzowskie wykonanie utworów, zestawionych tak umiejętnie w program zajmujący, obliczony na znawców — a w swej pierwszej części — nawet na smakoszy muzykalnych. Nowszą literaturą fortepianową nie zna dzieł piękniejszych, jak fantazyja Schumanna op. 17 lub sonata Chopina op. 35.

Te utwory są rzadko grywane, gdyż mało znajduje się wykonawców — choćby między koncertantami — którzyby się nie ziękli technicznych trudności, nagromadzonych w nich, jakby umyślnie, lecz tak dyskretnie, że przeciętny słuchacz nie zdoła ich bardzo często dostrzedz. Dają się one we znaki li tylko temu, który usiłuje je pokonać, zwłaszcza w tempie, wskazanem przez kompozytora. Że szersza publiczność nie ocenia należycie trud i zasług wykonawcy pod tym względem, o tem świadczą najwymowniej frenetyczne oklaski po transkrypcjach Liszta, które — na co się niezawodnie zgodzi każdy pianista — są stosunkowo łatwymi wobec ostatniego Presto z sonaty Chopina, wczoraj odegranej przez Śliwińskiego lub też w porównaniu z drugą częścią (Es-dur) fantazyji Schumana.

A jednak mistrzowskie pokonanie tych szalonych trudności przy równoczesnem uwydatnieniu myśli kompozytora i piękności utworu, dla których to zasług nie ma dostatecznych słów uznania, wywołało oklaski mniej serdeczne, coś w rodzaju t. zw. *succes d'estime*, a dopiero po transkrypcji Liszta na temata walców Schubertowskich „*Soirées de Vienne*“ op. 8 i po rapsodji hiszpańskiej wybuchł orkan oklasków, znakomity prawdziwy i nieklamany entuzjazm publiczności. Przysłowie: „*Mundus vult decipi, ergo decipitur*“ można by zacytować w podobnych wypadkach.

Lecz wracajmy do sprawozdania. Prześlicznie odegrał Śliwiński prócz wyżej wymienionych utworów Bacha praeludium i fugę A-moll, Chopina nokturn C-moll i scherzo op. 39. Mniej zachwycaliśmy się cokolwiek banalną burkarolą Rubinstein, Technika, zrozumienie i artystyczny polot interpretatora zajął natomiast w całej potęgze w transkrypcji „*Erlkönig*“, której nigdy nie słyszeliśmy w tak świetnem wykonaniu, wyczerpującem tak dobitnie piękność pieśni Schuberta i jaskrawy koloryt zrzęznego

Pan Feldman był, jak zawsze, starannym i z całą powagą traktował blaszana figurę, jaka mu przypadała w udziale. To samo i pan Kłiszewski. Co do pana Woleńskiego, ten wyzyskał wszystkie śmieszne strony swego przedpotopowego hrabiego, dobrze akcentował monolog, które jednak nadają fatalną cechę starości sztuce. Grał ściśle „w stylu“ Bałuckiego, jeżeli wogóle tu o stylu może być mowa.

Całość szła zreżymie i składnie. Reżyseria pana Solskiego wydobyła, co mogła, z sytuacji mało skomplikowanych „*Blagierów*“. Urządzenie sceny było dobre, zwracamy jednak uwagę na ciągle powtarzające się meble, akcesorya, obrazy i drobiazgi. Wszak *milieu*, w którym sztuka się odbywa, nie jest jedno i to samo, a owe czerwone, angielskie meble widzimy w salonie francuskiego prokuratora i w dworcu galicyjskiego szlachcica. Gdy Paradowski mówi: „to meble wiedeńskie“ mimowoli przypomina się nam, że widzieliśmy je w rozmaitych kramach Europy. Jest to drobiazg, ale i ten dobrą wolą usunąć łatwo można.

A teraz jeszcze jedno życzenie. Niech „*Blagierzy*“ nie zjawiają się w tygodniu, a pozostaną na niedziele i tak zwane popularne przedstawienia, a usprawiedliwią najzupełniej swoje pojawienie się na scenie lwowskiej i może przebiegają zbyt ostrą krytykę, która nie chce się pogodzić z tą myślą, że Bałucki nie pójdzie już dalej i z uporem niezwykłym pisze sztuki tak, jak pisał je przed dwadzieścia laty, a pewna część publiczności sztuki te lubi i na nich się bawi.

Zapolska.

układu fortepianowego Liszta, mistrza nad mistrzami w sztuce łączenia efektu wirtuozowskiego z charakterem właściwym pierwotnej kompozycji. Po skończonym koncercie wywoływano artystę kilkakrotnie, który dał się uprosić do numerów nadprogramowych. Duch podtrzymało ciało — a organizm p. Śliwińskiego nie zna widocznie zmęczenia.

Fr. Neuhauser.

Żony znakomitych współczesnych ludzi.

Leonowa Tolstojowa.

Pod tym tytułem umieszczać będziemy wiadomości o żonach znakomitych ludzi żyjących. Wiadomo bowiem, że towarzyska życia genialnego człowieka wielki wpływ wywiera zwykle na twórczość duchową mistrza i może oddziaływać bardzo silnie na siłę jego geniuszu.

Zacniemy od żony Leona Tolstoja, tego genialnego myśliciela, którego dzieła wstrząsają po prostu całą ludzkością. Pani Tolstoj, z domu Bers, jest córką doktora, który odpowiedział początkowo odmownie na oświadczenie Tolstoja. Nie miał dość zaufania do kariery literackiej Tolstoja i nazywał go „marzycielem!“ — Wreszcie zdecydował się i panna Zofia została hrabiną Tolstoj w r. 1862. Zofia, zaledwie ośmastoletnia młoda kobieta, z całą wiarą i ufnością dopomagała swemu mężowi w jego pracy autorskiej. Ona to przepisywała jego manuskrypta. Siedem razy przepisała skrypt „*Wojny i pokoju*“. Sama nie brała udziału w jego pracy twórczej, ale oszczędzała mu mechanicznych trudów, starała się, aby Tolstoj mógł pisać w zupełnym spokoju i trzeźwości umysłu. Rozumiała myśl przewodnią jego dzieła, podtrzymywała jego energię i walczyła z całą siłą przeciw ojcu, który chciał nakłonić Tolstoja do rzucenia się w banalność i szablon, pochlebiający przeciętnym gustom szerokiej publiczności.

Zofia wierzyła, że geniusz jej męża zdobędzie innemi drogami duszę czytającego ogółu i wreszcie jej wiara uwieńczona została znanym rezultatem. Obecnie pani Tolstoj mieszka w Jasnej Polanie, dumna i szczęśliwa z przebytej w życiu drogi. Wzgardziwszy łatwą sławą trywialnej popularności, widzi swego męża uwielbianego przez całą myślącą Europę. Gościńska i miła, otacza się chętnie ludźmi inteligentnymi i ciągle czuwa, aby jej mąż pisał bez trosk i przeszkód, bo rozumie swą rolę i wie, jaki jest jej wobec ludzkości obowiązek. Pani Tolstoj jest matką trzynastorga dzieci. Wykarmiła je sama i prowadzi ich wychowanie według metody Rousseau, wykluczając wszelką karę, a działając na nie tylko moralnymi wpływami. Nie wszystkie jednak dzieci podziwiają zapatrywania ojca i to jedno martwi szczególnie p. Zofię. Bo dla niej ten mąż pozostał największym geniuszem i ona z całą abnegacją poświęciła swe życie, ażeby ten geniusz mógł pisać bez przeszkody i zagłębiać się w kwestye, dotyczące błędów ustroju społecznego z całą swobodą swego bystrości i sprawiedliwej myśli.

M.

Czas odnowić przedpłatę!

na *Słowo Polskie*, które wśród pism polskich pierwsze zajmuje miejsce co do bogactwa treści, najszybszych i najobfitszych informacji i współpracownictwa najwybitniejszych sił fachowych w każdym zakresie.

Słowo Polskie

jest najtańszem pismem polskiem

Prenumerata za dwa wydania dziennie wynosi:

We Lwowie	rocznie	24	koron
	kwartalnie	6	„
	miesięcznie	2	„
Na prowincyi	1-razowa wysyłka	2-razowa	
	rocznie	26.40 kor.	32. — kor.
	kwartalnie	6.60 „	8. — „
	miesięcznie	2.20 „	2.70 „
	Za granicą: W Niemczech miesięcznie	4	kor.
	W innych krajach	6	„

Słowo Polskie pada w feljetonie w r. 1901 powieść Gabryeli Zapolskiej „*Jak tęcza*“, powieść „*Ugodowcy*“ przez jednego z najznakomitszych dzisiaj pisarzy polskich; powieść hr. Łosia „*Nowe Masła*“, a prócz tego wiele innych utworów pierwszorzędných pisarzy.

W bezpłatnym dodatku książkowym wychodzą „*Wykłady literatury powszechnej*“ A. Mickiewicza. Wysłać tomy można nabywać za dopłatą 60 h. za tom.

Każdy prenumeratork ma prawo otrzymać niebywałą premię, składającą się z biblioteki dzieł pisarzy polskich i zagranicznych o 113 tomach, za bieżące niską cenę 30 koron ryczałtowo, lub po 8 koron w ratach kwartalnych. Prenumeratorky, placący

Boa gazowe i strusie, żaboty, gorsety, rękawiczki, paski

połeca
najtaniej

Ferdynand Güttler

Lwów, Halicka 1. 20.

patami, otrzymają biblioteczkę w seryach: pierwsza, druga i trzecia po 25 tomów, czwarta 38 tomów.

Kronika miejscowa.

Lwów, 10 stycznia.

Jutro.

- 11 stycznia. Piątek, Higinusza. — SS. Młodańciw.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 54, zachód o godz. 4 minut 22.
- O godzinie 6 wieczorem w Czytelni kobiet wieczorek artystyczno-literacki.
- O godzinie 8 wieczorem w Kasynie miejskiem koncert spacerowy i tańce.
- W kasynie urzędniczym (gmach teatru hr. Skarbka) wieczorek z tańcami.

Reklamacyj o dodatki książkowe nie przyjmujemy. Ekspedujemy pod ścisłą kontrolą dla każdego prenumeratora. Kto nie otrzymał, niechaj się na poczęcie upomina.

Posłem do Rady państwa z lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej wybrany został dziś ponownie prezydent tej Izby p. Jakób Piepes-Poratyński. Głosowało ogółem 30 wyborców; 29 głosów padło na p. Piepes-Poratyńskiego, jedną kartkę oddano próżną.

Od komitetu ściślejszego dla sprowadzenia zwłok Fryd. Chopina do kraju odbieramy następujące pismo:

Zawiązany na dniu 11 listopada 1899 ściślejszy komitet dla sprowadzenia zwłok Chopina do kraju, stosując się do uchwały ogólnego zebrania z tegoż dnia, zdaje niniejszem publicznie sprawę z swych czynności.

Celem wytknięcia sobie właściwego kierunku działania, zwrócono się przedewszystkiem do osobistości decydujących z zapytaniem, czy i w jakich warunkach możliwem byłoby złożenie zwłok mistrza naszego w Krakowie, ponieważ Lwów z góry w tym względzie był wykluczonym. Okazało się wszakże, że i o Krakowie myśleć nie można. Do wyboru były bowiem tylko podziemia katedry wawelskiej lub groby zasłużonych na Skalkę. Zasięgnięte u wspomnianych osobistości informacje okazały, że nie da się uzyskać ze względów zasadniczych pozwolenie sprowadzenia zwłok Chopina na Wawel; na Skalkę zaś nie zgadza się rodzina mistrza, wobec czego decyzya co do dalszej akcji w tej sprawie musi być pozostawiona rodzinie.

Wspominaną uchwałą ogólnego zgromadzenia polecono komitetowi zająć się obok sprawy sprowadzenia zwłok, także sprawą postawienia Chopinowi pomnika we Lwowie. I w tym względzie wdrożono bezzwłocznie rokowania tak z zawiązanym u nas już przed kilku laty komitetem budowy pomnika, jak i z Kołem literacko-artystycznym. Rokowania te nie doprowadziły do pożądanego skutku, ponieważ wedle wiadomości, jakie otrzymaliśmy, komitet wspomniany rozwiązał się, przekazując swe czynności wydziałowi Koła literacko-artystycznego, które czynności tych wszakże nie objęło, a w szczególności mimo zapadłej w tym względzie dnia 13 grudnia 1899 uchwały, nie było w możności wydać nam zebranych przez komitet budowy pomnika stosunkowo znacznych funduszy. Ze względu na ten stan rzeczy uznał ściślejszy komitet dla sprowadzenia zwłok Chopina, że na razie nie byłoby stosowne odwoływać się do ofiarności publicznej celem zbierania składek czyto na sprowadzenie zwłok, czy też na postawienie pomnika Fr. Chopina.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Piątek dnia 11 stycznia, zakład fizyczny (Długosza 8) godz. pół do 8 do pół do 9, prof. dr. J. Zakrzewskiego; „O światło“ (z demonstracyami).

Szkola im. Staszica (Skarbkowska 45) godz. 7 do 8, prof. dr. S. Głabiński: „Statystyka Galicji“. Sala ratuszowa godz. 5—6, prof. Uniw. Jagiell. dr. W. Czermak: „Dzieje kobiety polskiej“.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza rozpoczyna V. kurs wykładów popularnych, które w dni powszednie odbywać się będą w stowarzyszeniu zawodowym „Przyszłość“ przy ulicy Sykstuskiej l. 17, od godziny 8 do 9 wieczorem, w niedziele zaś także od g. 5—6 po południu. Zapowiedziany jest szereg wykładów archit. K. Mokłowskiego na temat „Czarownica i kacerz“, dra M. Allerhanda „Konstytucja austriacka“, W. Studnickiego „Galicja w XIX. wieku“, i dra M. Hankiewicza „Jak zdobywano swobody polityczne w XIX. wieku“. Wstęp na wykład 10 halery, dla członków uniw. ludowego wolny. Zapowiedziane są również dalsze serye wykładów z dziedziny historii polskiej, literatury, techniki współczesnej i nauk przyrodniczych.

Opłatek Towarzystwa politechnicznego zgromadził wczoraj przeszło siedemdziesiąt osób. W zebraniu nie brakło nikogo, byli bowiem tak przewodnicy, jak i liczne reprezentacje młodzieży.

Szereg przemówień, poruszających najżywniejsze sprawy technictwa krajowego, rozpoczęli: prezes Towarzystwa inspektor p. Heppel, radca dworu p. Franke, pp. Skibiński, Maryniak i Fidler.

W szeregu licznych przemówień, poruszył p. Bańkowski sprawę składek na fundusz stypendyjny Stanisława Szczepanowskiego, a p. Maryniak przeprowadził praktycznie rzucającą myśl, zebrawszy na ten cel uczeczenia kwotę 62 koron.

Następnie poruszył inspektor p. Darowski drugą piekącą dla nas sprawę, to jest ratunek „Domu polskiego“ w Morawskiej Ostrawie, na który to cel ofiarni i praktyczni nasi technicy złożyli szczerzy datki, bo 56 koron.

Serdeczna pogadanka przeciągnęła się do godziny dziesiątej wieczorem, a zakończono zebranie tradycyjnym odśpiewaniem koled.

Śpiew ten nadał zebraniu charakter wieczoru wigilijnego, niejako święta rodzinnego i był prawdziwą, a miłą niespodzianką dla zebranych.

Pod kierownictwem p. A. Teodorowicza, śpiewano te koledy z pewnem rzewnem uczuciem. Wszak te pieśni wigilijne śpiewali kiedyś zebrani podczas mszy studenckiej.

Z armii. Cesarz polecił wyrazić rotmistrzowi I kl. Hugenowi Królikowskiemu przy pułku ułanów obr. kraj. nr. 1 najwyższe uznanie.

Kto zgubił? Bankier tutejszy p. Maurycy Jonasz, zamieszkały przy ul. Zygmuntowskiej l. 17, znalazł dziś na tej ulicy skórzany pulares z zawartością trzech koron 82 hal. Poszkodowany może odebrać zgubę u p. Jonasza.

Podrzucanie dzieci. Agent policyi Przestrzelski aresztował niejaką Józefę Dziedzińską pod zarzutem, że przed dwoma i pół laty podrzuciła swoje kilkunastodniowe dziecko w Stryju. Aresztowana przyznała się do winy, natomiast w trakcie badania sprawy wyłoniła się rzecz inna, a mianowicie, że takiej samej zbrodni dopuściła się Dziedzińska wobec dziecka swej siostry Steczuszczakowej. Dziedzińską i Steczuszczakową osadzono w więzieniu.

Drzewko. Dnia 6 b. m. odbyła się staraniem komitetu pań dzielnicy III. z p. Leopoldową Baczewską na czele uroczystość „Bożego drzewka“ dla ubogiej dziatwy szkoły męskiej im. św. Marcina. Pod piękną ozdobioną choinką piętrzyły się stosy strudli i pakietów, zawierających jabłka, orzechy, figi i t. d. a na tem wszystkim były: plaszczyki, ubrania i buty dla 24 uczniów. Po stosownem przemówieniu i odśpiewaniu koled rozdzielono to wszystko między łaknącą i zziębłą dziatwę, która unosząc podarunki, błogosławiła swe dobrodziejki.

Zbrodni rabunku dopuścili się dwaj niewysłędzeni dotąd łotrzy wczoraj o godzinie 12 w południe obok browaru Kisielki na Żółkiewskim. Przechodził tamtędy kursor z Tow. prywatnych oficyalistów „Merkur“ nazwiskiem Gabryel Potiuk. Nagle zastąpił mu drogę jakiś urwis i zawoławszy: „Dawaj pieniądze“, wymierzył mu policzek, równocześnie drugi łotr uderzył go z tyłu kijem w głowę, tak, że Potiuk padł bez przytomności na ziemię. Gdy przyszedł do przytomności, był już ograbionym. Rabusie przetrząśli mu kieszenie i zabrali zegarek srebrny z łańcuszkiem, pugilares z kwotą 2 koron i cały plik pokwitowań na uiszczane przez członków wkładki miesięczne. Nie ma co mówić, bezpieczeństwo mieszkańców miasta coraz to lepsze, kiedy już w biały dzień rabują bez karnie na najлюдniejszych ulicach.

Protest rzeźników przeciw taryfie za rzeź zwierząt w nowej rzeźni miejskiej. Sekcja finansowa Rady miejskiej zaprojektowała pełnej Radzie następującą taryfę za rzeź zwierząt w nowej rzeźni: Za rzeź bydlęcego rogatego od sztuki 3 k., oprócz tego za oglądanie zwierzęcia przez weterynarza 40 h. i za „hak“ 20 h.; za rzeź sztuki nierogacizny 1-50 k. za oglądanie 20 h., za „hak“ 10 h.; za rzeź młodego bydlę 1 k. 50 h., za oglądanie 40 h., za „hak“ 10 h.; za rzeź cielęcia 40 h., za oglądanie 20 h., za „hak“ 20 h.; za rzeź barana 30 h.; za oglądanie 20 h., za „hak“ 10 h. Taryfa ta nie została jeszcze przez Radę miejską uchwalona.

Przeciw tej projektowanej taryfie zaprotestowali głośniej lwowskie wczoraj na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu swojego stowarzyszenia. Po długiej dyskusji, w której wykazali mowcy, że gdyby ten projekt sekcji został uchwalony, musieliby mieszkańcy za kilo wieprzowiny płać 6 h. drożej — uchwalili zgromadzeni rzeźnicy domagać się od Rady miejskiej, aby projekt taryfy zmieniono o tyle, aby za rzeź sztuki nierogacizny płać rzeźnicy tylko 1 k., za sztukę cielęcia 40 h., za barana 30 h., za młode bydlę 1 k., bez żadnych dodatkowych opłat za oglądanie i za „hak“.

Następnie uchwalono wezwać gminę m. Lwowa, aby pozwoliła mięso „węgrowate“ po poprzedniem wygotowaniu w rzeźni, pod nadzorem weterynarza, sprzedawać biedniejszym.

Spłoszone konie Fryderyka Leisego ze Sygniówki pędziły dziś rano galopem ulicą Mickiewicza. Przechodnie z trwogą umykali z drogi, nie zdołał jednak uczynić tego Jakób Preisner, który właśnie jechał na koniu swojego pana, bar. Dobrzańskiego. Koń i jeździec runęli na ziemię i odnieśli dotkliwe rany. Spłoszone konie z wielkim trudem tylko powstrzymały dalej.

Kąpieli na mrozie użył onegdaj woźnica dożki nr. 93 F. S. na placu Akademickim. Jednemu z kolegów jego, który czerpał wodę z basenu, upadła do wody czapka. S., chcąc czapkę wyjąć, tak się przechylił, iż wpadł do basenu. Mimo, iż przemókł do nitki, wrócił na kozioł i siedział na nim tak długo, że ubranie na nim zamarzło, dopiero towarzysze przemocą zawieźli go do domu.

Pod koła własnego wozu wpadł wczoraj za rogatką Żółkiewską, woźnica Wasyl Żelisko. Zadzemał się biedak z zimna i spadłszy z kozła, dostał się pod koła ciężkiego wozu, który zgruchotał mu nogę.

Ofiarą porządków miejskich padła wczoraj Rozalia Kalata, poślizgnąwszy się na nieposypanym chodniku, złamała rękę. Towarzystwo ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy.

Dezertera, Mikołaja Szweda, który zbiegł z koszar artylerji, schwytano wczoraj i oddano władzy wojskowej.

Na tramwaj konny u zbiegu ulic Brajerowskiej z Grodecką, wjechał wczoraj woźnica Piotr Weber; uderzywszy dyszlem w ramy, wysadził całe okno, czem wyrządził szkodę na 150 koron.

Dzisiejszy „Wiek XX.“ przynosi portrety nowego wielkiego księcia Wilhelma Ernesta sasko-wejmarskiego-eisenachskiego, kapitana Lansa, powracającego z Chin, oraz rycinę, przedstawiającą mauzoleum książąt sasko-wejmarskich.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr — 4° R.

Kronika policyjna. W ulicy Serbskiej, skradł wczoraj notowany złodziej, Michał Kłak, pugilares z pieniędzmi, krawczyń p. Leontynie Ilków. — W bożnicy, przy ulicy Szajnoch, dobrano się do mieszkania nadzorczyń, F. Groch i skradziono jej prócz garderoby, dwie książki galic. Kasy oszczędności na 400 koron, oraz 100 koron gotówką. — W ulicy Młynarskiej, wylamano ubiegłej nocy drzwi sklepu korzennego, Dawida Menkesa i skradziono towary, wartości około 10 złr. — Służąca p. M. Polińskiego, nazwiskiem Róża Drozd, skradła kosz i 5 koron, danych na kupno i zbiegła ze służby. — P. Samuelowi Hirschowi, skradziono w kawiarni Atlasa nową czapkę z krymskich baranków. — W ulicy Grodeckiej znaleziono beczkę żywy i złożono w policyi.

Kronika krajowa.

Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi. W niedzielę, dnia 13 stycznia: W Drohobyczu prof. dr. G. Roszkowski: „O konferencyi pokojowej w Hadze“. — W Przemyślu prof. dr. Ad. Beck: Serce i jego nerwy (z demonstracyami). — W Samborze dr. M. Schoenett: „O odżywianiu się roślin (z demonstracyami). — W Stanisławowie dr. B. Gubrynowicz: H. Sienkiewicza „Krzyżacy“. — W Stryju prof. Uniw. Jagiell. dr. W. Czermak: „Z dziejów Królestwa Polskiego 1815 — 1830“. — W Tarnopolu prof. dr. K. Twardowski: „O złudzeniach wzrokowych“ (z demonstracyami).

Uniwersytet ludowy na prowincyi. Ze Stanisławowa donosi nam nasz korespondent: W niedzielę dnia 6 b. m. odbył się w sali teatralnej wykład adw. dr. Lorsche, na temat „Pieniądz i kredyt“. Prelegent wyjaśnił słuchaczom, w sposób przystępny, różnicę gospodarstwa jednostkowego i ziemnego, podał następnie historję i powstanie pieniądza, wreszcie dał pojęcie o walutach złotej i srebrnej, jakoteż o stosunku ich do siebie, wreszcie podał muństwo szczegółów z tej dziedziny, o których niejedną ze słuchaczy niewątpliwie słyszał, ale nie miał sposobności wyrobić sobie o nich właściwego sądu. Rzecz o kredycie wyłożył dr. Lorsch w następnym wykładzie w niedzielę dnia 13 b. m.

Omal nie zamarł. Wczoraj o godz. 6 rano wysłał p. Tyszkowski, dzierżawca dóbr Żydutycze, pastucha swego Franka L. z bydlęm na targ do Lwowa. Pastuch trochę podпиты, przed Malechovem wepchnięty przez bydlę do śniegu, już nie wy dostał się stamtąd. Ludzie znaleźli go niedającego żadnego znaku życia, i przywieźli do Zboisk. Dążący na targ p. Tyżkowski, dowiedziawszy się o tem, w tej chwili wysłał tam dr. Fr. Fruchtmanna, lekarza gminnego ze Zniesienia, i tylko nadzwyczajnym jego wysiłkom zawdzięczać należy, iż pozornie zmarły po 3 godzinach wrócił do życia. Zdaje się jednak, że postrada lewą nogę, straszliwie odmrożoną.

W administracji naszej złożyli: zamiast wieńca dla s. p. Glazarewicz rodzinę 10 kor. na brata Alberta; p. Haller z Jurczyc 5 kor. na Dom polski w Moraw. Ostrawie; p. Radziszewski 2 kor. na Jasną Górę.

Z karnawatu. Klub szermierzy we Lwowie urządza dnia 2 lutego br. w salach Kasyna miejskiego wieczór z tańcami.

Konkursa rozpisyj: Zarząd salnarny w Kaluszu na wykonanie głębokiego na 40 metrów wiercenia dyamentowego rdzennego (Diamantkerndörung) w obszarze saliny w Kaluszu, celem geologicznego zbadania pokładów polarowo-solnych.

Wydział krajowy na posadę sekundaryusza przy szpitalu w Tarnowie. Podania do Wydziału do 25 bm.

Zmarli:

W Oborach, Maryna hr. Potulicka, w 79 roku życia.

W Radłowie, w gubernii minskiej, Edmund Zdziechowski, ojciec prof. Maryana Zdziechowskiego.

W Sydorowie, dekanatu husatyńskiego, ks. Józef Lewicki, w 64 roku życia, a 38 kapłanstwa.

W Szczerowie, k. Jan Kitrys, k. nonik honorowy kapituły tarnowskiej, dziekan radłowski i proboszcz w Szczerowie, w 84 roku życia.

W Warszawie, Miłostawa w Boninów-Stawianowskich Karszewska. Zmarła przez lat 30 była kierowniczką „Tygodnika romansów i powieści“ i przełożyła na język polski sporo utworów cudzoziemskich.

Zarząd Biblioteki im. Ossolińskich komunikuje nam, że nie posiada numerów *Słowa Polskiego* 176, 419, 420, 478, 479, 485, 493 i *Wreku XX*. 179, 182, 194, 245, 263, 275. Jeśli ktoś z szanownych Czytelników posiada je, a są mu zbędne, może zechce te numery nadesłać Bibliotece Ossolińskich.

W Związku naukowo-literackim (ulica Trzeciego Maja l. 5) w sobotę, dnia 12 stycznia dr.

Najtańszym a mimo to najlepszym proszkiem do zasypywania dla
NIEMOWŁAT I DZIECI
jest przez powagi lekarskie polecany

НЛННН
Puder antyseptyczny

Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach z marką „Opatrzność“ w każdej aptece do nabycia pod nazwą **Puder „Haya“**. — Pudełko 35 centów.

W. Moraczewski wygłosi odczyt p. t. „Gruczoły i organoterapia”. Początek o godz. 8.

W „Ognisku kobiet” odbędzie się w czwartek 10 stycznia odczyt p. Kazimierza Mukłowskiego, p. t.: „Wybory austriackie”. Początek o g. 7½.

W sprawie domu polskiego w Morawskiej Ostrawie otrzymujemy następujące pismo. W dniu 11 b. m. upływa ostateczny termin moratorium, udzielonego przez wierzycieli domu polskiego w Ostrawie. Ilość składek, jak dotąd widać, nie osiągnie do tego czasu koniecznej nawet minimalnej sumy, potrzebnej do pokrycia wierzytelności, a co zatem idzie nie jest wykluczoną ewentualność, że zarząd budowy domu polskiego zmuszonym będzie zgłosić konkurs. Jest to tem więcej prawdopodobne, że, o ile zasiągniemy wiadomości na miejscu, wierzyciele nie objawiają chęci przystąpienia do układów, domagając się wypłaty całkowitej sumy, która wobec zbyt znacznego przekroczenia kosztorysu budowy byłaby wygórowaną i ze względu na obecne środki wprost niemożliwą do wypłacenia.

Z uwagi na te okoliczności, obywatelski komitet ratunkowy w Krakowie, upraszając gorąco o dalsze wadłki, zaznacza, że użycie ich na pokrycie wierzytelności tylko wtedy, gdy osiągnięta zostanie pewność ugody z wszystkimi wierzycielami, a co za tem idzie i pewność utrzymania w swem ręku „Domu polskiego”.

Ażeby cel nasz całkowicie osiągnąć, potrzeba dla pewniejszego oryentowania się w sytuacji, jednolitości w działaniu. Dla tego Krakowski komitet uprasza komitety, w innych miastach zawiązane, redakcyje dzienników, oraz zyczliwie sprawie osoby o nadsyłanie zebranych sum, oraz wkładek o ile możliwości wyłącznie na ręce komitetu w Krakowie przez pośrednictwo niżej podpisanych.

Za komitet:

O. Bujwid
Kolejowa 3.

Dr. Tadeusz Bednarski
Kraków. Wiślna 3.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego:

We czwartek 10 b. m. „Marta” czyli „Kiermasz w Ryszmondzie”, opera w 4 aktach W. Flotova.

W piątek 10 bm. po raz drugi „Blagierzy”, komedia w 4 aktach Bałuckiego.

W sobotę 11 b. m. o godzinie 3½ po południu dla młodzieży szkolnej: „Dożywocie”, komedia w 3 aktach Aleks. hr. Fredry, ojca.

W sobotę o godzinie 7 wieczorem po raz pierwszy: „Sobótki”, sztuka w 4 aktach Her. Sudermana.

W niedzielę 12 bm. o godzinie 3½ po południu po cenach zredukowanych: „Verbun nobile”, opera w 1 akcie Stan. Moniuszki, „Zagłoba swatem”, komedia w 1 akcie Henryka Sienkiewicza i „W stum”, opera kom. w 1. akcie Błodeka.

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem: po raz trzeci: „Blagierzy”, komedia w 4 aktach M. Bałuckiego.

W poniedziałek 13 bm.: „Pujace”, opera w dwóch aktach Leoncavalla. Występ Ig. Warmuha.

„Krytyka”, miesięcznik naukowy, społeczny i literacki, wychodzić będzie od stycznia 1901 r. we Lwowie, Korolnicka 6, pod redakcyą W. Feldmana. Wierna dotychczasowemu swemu kierunkowi, będzie „Krytyka” — jak zapewnia nowa redakcyja — dążyć do skupienia niezależnej umysłowo inteligencji około spraw postępu. Idea odrodzenia społecznego i duchowego, dążność do wywalczenia pełnej sumy sprawiedliwości społecznej dla mas, a swobody rozwoju dla jednostek, wolna myśl polska na tle krytycznej nauki europejskiej, młoda literatura, wszystkie te prądy znajdują w „Krytyce” żywe, gorące, stałe ognisko.

Redakcyja poczyniła też starania o przeglądy miesięczne ze Lwowa, Krakowa, Warszawy i Poznania, tudzież kwartalne z Paryża, Londynu, Berlina i Włoch, które będą krytycznie omawiały najważniejsze zjawiska w sferze polityczno-społecznej, moralnej i literacko-artystycznej. Temu celowi będzie też służył regularny przegląd prasy polskiej i zagranicznej, tudzież nader obfity dział sprawozdań z bieżących nowości naukowych i literackich, dający możność oryentowania się we wszystkich współczesnych kierunkach umysłowości ludzkiej.

„Krytyka” będzie wychodzić zeszytami, obejmującymi po 3 do 4 ark. druku w pierwszej połowie każdego miesiąca; pierwszy zeszyt wyjątkowo wyjdzie 20 stycznia. Warunki przedpłaty: Rocznie 12 kor., półrocznie 6 kor., kwartalnie 3 kor. Pojedynczy zeszyt 1-20 h.

Niebezpieczeństwo nowej krzywdy.

Piszą nam z Wiednia:

Po raz pierwszy od czasu, kiedy rząd austriacki lasy kameralne, w Galicji położone, eksploatować począł, roczne zręby w drodze licytacji publicznej sprzedając, odbywa się ta licytacja w Wiedniu i oferty zapieczętowane firmy konkurencyjne wprost w ministerstwie rolnictwa, gdzie ich los rozstrzygnięciem będzie, składają. Ta zmiana w sposobie, naprowadzić mogła na myśl, że może system ten, wprawdzie korzystny dla państwa, przy ogólnej apatii i braku zainteresowania się obywatelstwa naszego, do szerszego, co w dziedzinę przemysłu wchodzi,

nikt, albo mało kto kiedy zwrócił na to uwagę, jak ogromny obrót kapitału od lat szeregu dział ten lasowy pochłaniał. Niestety, jak wszędzie, tak i tu galicyjski był tylko materjał, pieniądże, zyski i milionowe fortuny dawała, ciągnęła i wywoziła zagranicą. *Die galizischen aerarischen Waldungen* stały się podwalinami niejednej milionowej fortuny pierwszorzędnych firm niemieckich, a skutek praktyki tej, że przeważnie niemieckim firmom eksploatacyę lasów rządowych oddawano, był ten, że dziś szereg ci posiadacze najrentowniejszego źródła dochodu naszego kraju, jako własność swą prywatną uważać zaczęli, a że nikt z nimi nie konkurował lub konkurować nie śmiał, więc też z flegmą i spokojem złoto nasze do Niemiec wywozili, gdzie nie mało się miliony nasze do tak świetnego rozkwitu przemysłu niemieckiego przyczyniły.

Dzień 10 stycznia oznaczony został przez ministerstwo rolnictwa do składania ofert na sprzedaż drzewa w rewirze nadworniańskim w warunkach, ogłoszeniem licytacyjnem objętych w temże ministerstwie w Wiedniu. Tym razem stanęło do licytacji oprócz konkurentów zwyczajowych aus der firma Jerusalem — Berlin, konsorcjum polskie, złożone z obywateli, towarzystwo poważne, które oprócz gwarancji potrzebnego kapitału do przeprowadzenia interesu, zabezpieczyło sobie umiejętne i fachowe prowadzenie tegoż, przypuszczając do niego człowieka fachowo wykształconego, który od szeregu lat interesu drzewne większej firmy w Galicji, lasy rządowe eksploatującej, prowadzi. Zdawaćby się mogło — a Bogiem a prawdą, takby się należało — że wszelkie szanse ta młoda spółka, jak na nasze pojęcia i zwyczaje nadprzyrodzoną odwagą obdarzona, dostania rewirów na licytację wystawionych mieć powinna. Tak jednak, zdaje się nie jest — i choć rzeczy przesądzać bynajmniej nie chcemy — wyznać musimy, że aż przykro słyszeć, z jakim lekceważeniem i nieukrywaniem zupełnie oburzeniem, o nas w sferach, styczność z interesem mających, wyrażają się. Bezgródki krok ten *als ein Eingreifen in die durch jahrelange Praxis erworbenen Rechte* żydowskich i niemieckich spekulantów uważają i piętnują z bezczelną pewnością siebie, że znajomością zakulisowych machinacji, już zawczasu krajowe konsorcjum wraz z ofertą grzebią.

A niestety wyznać musimy, że i tam, gdzie na poparcie — za bądź co bądź chwalebny wysiłek obronienia bogactwa krajowego przed przełomą kapitału zagranicy liczyć się powinno — dość dwuznacznie wyrażają się o szansach naszych. Jednem słowem, rzecz naszą jako sprawę przez rząd z góry zasądzoną powszechnie uważają.

Mamy nadzieję, że rząd, który tak znaczne korzyści i bezinteresowne poparcie na polu polityki państwowej znajduje, uzna wreszcie słuszność ządania, by na polu ekonomicznym, bodaj w dzisiejszych stosunkach, dał pierwszeństwo krajowym siłom kapitałowym i intelektualnym przed przełomą zagranicznych żywiołów, które i tak przy dotychczasowym systemie gospodarczym jedyne prawie bogactwo kraju dotąd eksploatują.

Depesze „Słowa Polskiego”

z dnia 10 stycznia.

Intronizacya biskupa przemyskiego.

Kraków. Na intronizacyę biskupa Pelczara do Przemysła, która się odbędzie w niedzielę, wyjeżdżają z Krakowa ks. biskup Puzyra, biskup-suffragan Nowak, prezes Akademii umiejętności, hr. Tarnowski, rektor uniwersytetu Jakubowski, radca dworu Zoll, ks. kanonik Spis, oraz bardzo wielu obywateli z delegatem Laskowskim.

Prof. Lutosławski.

Kraków. Prof. Lutosławski zapowiedział swój powrót do Krakowa na luty b. r.

Audyencya.

Wiedeń. Cesarz udzielił dziś posłuchanie ks. biskupowi Puzyrnie.

Körber u cesarza.

Wiedeń. Prezydent ministrów, dr. Körber, przyjęty został dziś przez cesarza w dłuższej osobnej audyencyi.

Rezygnacya Dipauli'go.

Wiedeń. Bar. Dipauli bawi obecnie w Monachium, gdzie pozostaje na kuracyi oczu.

Telegram bar. Dipauli'go, w którym ten odrzuca stanowczo mandat poselski, brzmi:

„Już wczoraj telegrafowałem z mego łóża choroby do Meranu i do Bozen, że nie przyjmuję obecnie żadnego mandatu. Na wiadomość, że mimo to zostałem znowu wybrany, natychmiast odelegrafowałem: *ein Wort ein Mann!* Wszystko mogę poświęcić dla mego stronnictwa, ale nie honor.

Przyjęcie mandatu z kurii gmin wiejskich odrzucam bezwarunkowo. Jest to moim nieodwołalnym

postanowieniem. Proszę o natychmiastowe ogłoszenie tego telegramu.”

Centralizm górą.

Wiedeń. Z powodu znanej zmiany organizacyi ministerstwa spraw wewnętrznych w duchu centralistycznym, odebrano dotychczasowemu szefowi departamentu galicyjskiego, hr. Stanisławowi Pinińskiemu, bratu namiestnika, najważniejsze agendy, które przekazane zostały nowym departamentom fachowym, jakoto: przemysłowemu, spraw metrykalnych, wojskowości i przynależności.

Nowy departament przemysłowy podzielony został na trzy oddziały; obejmują one:

I. Zakłady przemysłowe.

Na czele tego departamentu stanął radca ministeryalny hr. Leopold Auersperg.

II. Sprawy ogólnie przemysłowe, na czele tego stanął sekretarz ministeryalny Robert Kreuzbruk.

W obu tych oddziałach, nadzwyczaj ważnych, nie ma ani jednego Polaka, ani człowieka, któryby czytać umiał akta polskie.

Na czele trzeciego oddziału technicznego stanął starszy inżynier Reiner Sopuch.

W dziale ustawodawstwa krajowego, które także odebrano pojedynczym departamentom krajowym, ustanowiono nowy departament, którego kierownictwo poruczone Niemcowi.

Do tego departamentu przydzielonym został komisarz powiatowy hr. Zygmunt Lasocki.

Szefem również utworzonego departamentu metryk, wojskowości i przynależności, zamianowany został sekretarz ministeryalny Fr. Kaltenbruun.

Wybory.

Praga. Jak *Narodni Listy* donoszą, poseł Janda kandydować będzie z Izby handlowej w Budziejowicach.

Neustadt (Morawy). Przy dzisiejszych wyborach oddano na młodocześnie kandydata dr. Straňsky'ego 98 głosów. Jego kontrkandydat dr. Jan Sedlaczek otrzymał 28 głosów.

Trzęsienie ziemi.

Neustadt. Dziś rano o godzinie 4 dało się tu uczuć dość silne trzęsienie ziemi.

Nahod. Dziś rano między godziną 3—4 rano dało się tu uczuć dość silne trzęsienie ziemi.

Chropow. Skutkiem trzęsienia ziemi, tutejszy budynek szkolny został uszkodzony tak, iż dziś nauka nie może się w nim odbywać. Bliższych szczegółów brak.

Wrocław. *Schlüssische Ztg.* donosi, że ubiegłej nocy o godzinie 3 min. 32 zauważono 1½ minuty trwające trzęsienie ziemi w górach śląskich. Taka sama wiadomość nadeszła z miejsca Hayn w Karkonoszach, dalej z Friedlandu koło Wartburga, z Gottesbergu i z gór czeskich z okolicy Kladka. Kierunek trzęsienia był z południowego wschodu na północny zachód.

Jubileusz Królestwa pruskiego.

Petersburg. Na rozkaz cara Mikołaja przybędzie do Berlina na uroczystość z powodu 200-letniej egzystencji Królestwa pruskiego w zastępstwie cara wielki ks. Włodzimierz w towarzystwie ks. Dołgorukowa i przybocznego adjutanta Delfelda.

Berlin. Program uroczystości 200 letniego istnienia królestwa pruskiego zostanie w tych dniach przez cesarza Wilhelma zatwierdzony i ogłoszony.

Berlin rządowy.

Berlin. Jak slychać, urządzenie prezydium rządowego w Berlinie jest już rzeczą uchwaloną. Jest to wielka porażka dla stronnictwa liberalnego i dla autonomii Berlina.

Koniec strejku.

Dux. Na zgromadzeniu mężów zaufania robotników, uchwalono zaprzestanie strejku.

Sytuacya w Chinach.

Waszyngton. Potwierdza się wiadomość, że w ostatnich dniach odbyły się rokowania między dyplomatami niemieckimi, angielskimi i amerykańskimi w sprawie amerykańskiej propozycyi, aby nad kwestyą wysokości wynagrodzenia, jakie mają zapłacić Chiny i nad rewizyą traktatów handlowych z Chinami, — narady odbywały się albo w Waszyngtonie, lub w jednym z głównych miast europejskich.

Wiesci z Transvaalu.

Kapsztad. Wiadomość o walce ochotników kolarzy koło Pickaneerskloof, o której doniosły poprzednie telegramy, nie potwierdza się.

Wiedeń. Dywidenda Banku austro-węgierskiego za rok 1900 wynosi 79.7 kor. Oba zarządy państwowe biorą udział w czystym zysku Banku sumą 3,567.546 kor.

Znane ze
swej nie-
zrównanej
dobroci

Tutki cygaretowe

tak we Lwowie jak i na prowincyi.

z fabryki **RUDOLFA HERLICZKE** w Krakowie
są na składzie we wszystkich sklepach Narodnej Torhowli
— Wzory i cenniki wysyła fabryka darmo i opłatnie.

NADESLANE.

Publika „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przysmaga.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe (Safe Deposits).

Za opłatą 25 do 35. zł. a. w. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Dr. Antoni Roicki

Specjalista dla chorób skórnych i wenerycznych, chorób kości i pęcherzowych, leczy metodą doświadczoną długoletnią. Także leczenie na wzór Lindewiese i parą.

Ordynuje od 9—11 rano, popołudniu od godz. 3—6.

Na żądanie mogą być leki wydane z apteki w sposób dyskretny. — Poradnik pocztą 1 zł. 20 ct. Lwów, ulica Zimorowicza 1. 5.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Dr. Leon Rapp

ordynuje od 9—12 i od 2—5

243

ulica Jagiellońska nr. 13. 2. piętro.

polecamy nasz główny

Skład win

węgierskich, austriackich i zagranicznych oryginalnych

W szczególności polecamy tanie a bardzo dobre wina mołdawskie po 56 ct. za litr wina Magygarader po 48 ct. za litr i stare siedmiogrodzkie Riesling. — Wysyłka na prowincję w 5 kilogramowych beczułkach odwrotną pocztą.

11

Z poważaniem

MAKS WIXEL i SYN

Lwów, ul. Krakowska 14. (nr. tel. 97).

Nadto polecamy piwo ołomunieckie z browaru mieszczańskiego i upraszamy, by nasi P. T. odbiorcy zechcieli przy zakupie baczyć dokładnie na napis z „browaru mieszczańskiego“ i na znak ochronny „czerwony orzeł na białym polu“.

Wysyłki na prowincję w beczułkach od 25 litrów i w butelkach od 25 butelek poczynawszy.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 10 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 127—	ładają: 128-12
Za 100 marek	58-50	58-80
20-frankówka	9-50	9-80

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 7 stycznia.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszemica gotowa 7-35 do 7-80. Pszenica na termin 7-25 do 7-50. Żyto gotowe 6-40 do 6-60. Żyto na termin 6-30 do 6-50. Owies obrotowy 5-90 do 6-20. Owies na termin 5-80 do 6—. Jęczmień pastewny 5-50 do 5-75. Jęczmień browar. 6— do 6-75. Rzepak 14— do 14-50. Lufanka 10-50 do 11—. Groch pastewny 8— do 8-50. Groch do gotowania 6-75 do 12—. Wyka 5-80 do 6-25. Bobik 6-00 do 6-30. Hreczka 7— do 7-30. Kukurydza stara 0— do 0—. Kukurydza nowa 5-60 do 5-90. Chmiel za 56 kilo — do ——. Koniczyna czerwona 50— do 65—. Koniczyna biała 35— do 75—. Koniczyna szwedzka 40— do 80—. Tymotka 19— do 25—.

Spirytus loco za 50 ltr. gotowy 17— do 17-25; paritas Tarnopol na termin 16-25 do 16-75.

Co do pszenicy, żyta, owsa, bobików i wyki usposobienie stale dobre — natomiast co do spirytusu i koniczy ślubsza.

Wiedeń, 10 stycznia. Dziś o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117-70, Renta majowa 98-30, Węgierska renta koronowa 92-20, Akcje kredytowe 664—, Kredytowe węgierskie 668—, Bank anglo-austriacki 270—, Unbank 540—, Bankverein 458-50, Laenderbank

408-50, Kolej pań. 671—, Lombardy 108-50, Elbenthal 468—, Towarzystwo akcyjne broni — Akcje tytoniowe 290—, Albin 429—, Rima Muranya 463—, Prager Eisen 1647, Losy tureckie 105—, Ruble 253-75, 20-franków — Boden-Credit —, Tramwaje — Akcje gal. Banku hip. — 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja pewna.

Berlin, 9 stycznia. O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 208-40, Disconto Commandit 176—, Nierozstrzygnięta.

Wiedeń, 10 stycznia. (Giełda zbożowa).

Pszemica na wiosnę od 7-83 do 7-84, pszenica na maj-czerwiec od 0— do 0—, pszenica na jesień 0— do 0—, żyto na wiosnę od 7-72 do 7-73, żyto na maj-czerwiec od 0— do 0—, żyto na jesień 0— do 0—, kukurydza na maj-czerwiec od 5-28 do 5-29, kukurydza na czerwiec-lipiec od 0— do 0—, kukurydza na lipiec-sierpień od 0— do 0—, owies na wiosnę od 6-32 do 6-33, owies na maj-czerwiec od 0— do 0—, owies na jesień 0— do 0—, rzepak na styczeń luty od 0— do 0—, rzepak na sierpień wrzesień od 0— do 0—, olej rzepakowy na styczeń kwiecień od — do —.

Silna.

Zimno.

Budapeszt, 9 stycznia. Pszenica na kwiecień od 7-53 do 7-54, pszenica na październik od 7-64 do 7-65, żyto na kwiecień od 7-27 do 7-28, owies na kwiecień od 5-98 do 6-00, kukurydza na maj od 4-95 do 4-98, Rzepak na sierpień wrzesień 12-75 do 12-85.

Dostateczna.

Ciepło mierna.

Spokojna.

Bardzo zimno.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 9 stycznia.

Sytuacja tutejszego targu zesłabła jeszcze dalej mimo równoczesnego obniżenia eskontu prywatnego tak tutaj, jak i na targach zagranicznych. Obniżenie eskontu ma zresztą dla tutejszego targu wartość więcej teoretyczną, gdyż popyt za pieniędzmi w celach giełdowych jest minimalny. Spekulacyja wprost boi się zaczynać z większymi transakcjami, gdyż stanowczo nie dowierza sytuacji targów zagranicznych, szczególnie w Londynie i Nowym Jorku. Co do pierwszego, przypuszczenia jej okazują się już teraz słuszne, gdyż sygnalizowano stamtąd bardzo znaczny spadek w akcyach min złota na wiadomość, że wojska boerskie biorą się na seryo do kopania złota, których dotąd nie naruszały. Pierwszą ofiarą były miny Towarzystwa Little Fontain, które uległy kompletnemu zniszczeniu, czem targi w Paryżu i Londynie silnie poruszono. Co się zaś tyczy Nowego Jorku, dochodzą obecnie obroty dzienne na tamtejszej giełdzie do wręcz fantastycznych liczb; w jednym dniu wynosiły transakcje przeszło 2,200.000 sztuk akcji! Walka między spekulacją z kontrmianą toczy się zażarta, żeby tylko Europa nie zapłaciła kosztów. W tych warunkach i wobec niepewności targu berlińskiego, jest wstrzemięźliwość tutejszej spekulacji łatwo zrozumiałą; jest ona może nieco przesadną, ale w danym razie może giełdzie oszczędzić wiele kłopotu. Berlin ocenia sytuację również niepomyślnie i sprzedaje austriackie kredyty, które się znacznie obniżyły; daleko lepiej trzymał się papier przyszłości, staatsbahnny, jak w ogóle efekta kolejowe jeszcze jedyne są, które na razie tak bardzo nie uległy wpływowi ujemnym. Targ lokalny był mdło usposobiony; najnowszy wybieg spekulacyjny, głoszący wyjazd dyrektorów Prager Eisen i Alpinów do Pesztu w sprawach kartelowych, okazał się nieprawdziwym i spowodował ponowną reakcję w efektach żelaznych, za którą poszedł cały dział lokalny.

Bank hipoteczny. Z dniem 31 grudnia 1900 roku było w obiegu:

4% Listów hipotecznych 24,268.600 kor.
5% Premiiowanych listów hipotecznych 6,931.800 „
4½% Listów hipotecznych 95,437.800 „

łącznie. 126.637.500 kor.

Asygnacyi kasowych było w obiegu 4.071.400 kor.

Regulacja cen fabrycznej soli kuchennej. Rozporządzeniem ministerstwa skarbu z dnia 6 grudnia z. r. oznaczono na trzecie 1901—1903 cenę za tak zwaną sól fabryczną, to znaczy sól kuchenną (warzonkę, kamienną), którą wydają zarządy salinarne, stosownie do obowiązujących przepisów dla celów przemysłowych według następującej taryfy: Cena soli fabrycznej (warzonki) za 1 centnar metryczny (100 kilogramów) z zarządu salin w Stebniku gatunek I., przedniejszy, kor. 2-04, w Delatynie gatunek I. koron 1-71, w Kossowie gatunek I. kor. 2-13; z urzędu sprzedaży soli w Wieliczce sól kamienna, gatunek I. koron 1-37, gatunek II. hal. 95, w Bochni gatunek II. hal. 91.

Przewóz bydła. Dyrekcja kolei państwowych ogłasza: Z dniem 1 b. m. weszła w życie nowa taryfa (część II.) dla przewozu bydła rogatego, świń i owiec ze stacji austr. kolei państw. (w Galicyi i na Bukowinie) do Wiednia (St. Marx) i Wiednia (dworzec kolei północnej).

Kurs dla szewców w Krakowie uchwalili urządzić Wydział krajowy w czasie od d. 1 lutego do końca marca. Nauka będzie bezpłatna. Na kurs będzie przyjętych 14 kandydatów, którzy w razie ubóstwa mogą otrzymać dienny zasiłek na czas trwania kursu w kwocie 1 kor. 60 hal.

Z Banku austro-węgierskiego. Słychać, że tegoroczna dywidenda Banku austro-węgierskiego będzie wynosiła nieco więcej, niż to było początkowo zamierzone, to znaczy, że nie będzie wynosiła 79 kor.

ale 80 kor. Udział rządu w zyskach Banku austro-węgierskiego w tym roku wynosić będzie 3 i pół miliona koron, podczas gdy tamtego roku wynosił 2,8 miliona koron.

Celem rozważenia potrzeb przemysłu słodowego wydelegowaną została z łona przybocznej Rady przemysłowej i Rady rolniczej osobna komisja.

Z Pragi telegrafują, że austriackie walcownie blachy zniżyły cenę zasadniczą dla czarnej blachy o jedną koronę na centnarze metr.

Ministerstwo handlu zamierza za pośrednictwem swego *Gewerbeförderungsdienst* porządkować kursy buchalterii dla drobnych przemysłowców, ponieważ ankietą, zwołaną w maju z. r. w sprawie kredytu dla drobnego przemysłu, wykazała, że właśnie brak wyształcenia buchalterycznego, szkodzi bardzo drobnym przemysłowcom, a usunięcie jego musi być pierwszym krokiem na drodze do poprawy stosunków kredytowych i wzmoczenia się ruchu asocjacyjnego. Kursy buchalterii zostaną urządowne dla każdej gałęzi przemysłu odrębnie. Pierwszy kurs, przeznaczony dla stolarzy, zostanie otwarty w lutym.

Według urzędowych wykazów o ruchu statków w Bramie żelaznej na Dunaju, wynosiły tam opłaty rzeczne razem 542.794 kor., z czego Tow. żegluga parowej na Dunaju zapłaciło 349.717 kor. czyli 65 proc.

Nowa organizacja niemieckiego Banku Rzeszy, weszła z dniem 1 stycznia b. r. w życie. Kapitał akcyjny Banku powiększono ze 110 na 150 milionów marek, a fundusz rezerwowy, wynoszący 30 milionów, zwiększony będzie odtąd 20 proc. udziałem z czystego zysku do 60 milionów. Kontyngent wołowych od podatku not, wynoszący 293 milionów marek, powiększony zostaje na 450 milionów, a udział państwa w czystych zyskach banku rozpoczyna się odtąd już przy 3½ proc. dochodzie. Suma mianowicie uzyskana ponad to praecipuum, dzielona będzie w ¾ między państwo, ¼ między akcjonariuszy. Wreszcie nie wolno odtąd prywatnym bankom w Niemczech eskontować weksli taniej, jak tylko ¼ proc. poniżej urzędowej stopy banku państwowego.

Rząd niemiecki postanowił w sprawie podwyższenia cel zbożowych zdać się zupełnie na uchwałę większości parlamentu. W każdym razie jednak podwyższenie to zakreślone zostanie w granicach ciśnieńszych, niż sobie tego życzył związek gospodarzy.

Saksonia, idąc za przykładem Bawarii i W. ks. Badeńskiego, ma, jak słychać, zaciągnąć także trzyprocentową pożyczkę, w której to sprawie toczą się już rokowania z wielkimi konsorcjami bankowymi.

Smutny stan finansów zmusił rząd rumuński do redukcji plac urzędniczych i oficerskich o 7 proc. oraz do sprzedaży akcji Banku rumuńskiego, które znajdowały się w posiadaniu skarbu państwa.

Układy handlowe między Turcją a Rumunią rozpoczną się w święcie Beiramu z końcem lutego br.

Kolej kaliska. Roboty przygotowawcze do budowy kolei kaliskiej rozpoczęto już we wsi Piwnice pod Kaliszem, gdzie ma stanąć most; około 200 par koni dziennie zwozi tam kamienie do budowy.

Parowozy kolei warszawsko-wiedeńskiej mają być na próbę opalane torfem, w którym to celu zarząd kolei nabył już 1.000 pudów brykietów.

Na rozwój przemysłu złotego na Syberii oddziaływały bardzo niekorzystne wypadki w Chinach. Z powodu mobilizacji wojsk zmniejszała się bardzo liczba robotników w czasie najpilniejszych robót, wskutek czego niektóre roboty trzeba było przerwać zupełnie.

Kanał międzyoceaniczny przez jezioro Nicaragua, którego budowę kosztem 200 do 250 mil. dol. rząd Stanów Zjednoczonych już postanowił, będzie bardzo groźnym konkurentem kanału panamskiego.

Niewypłacalność. Związek wierzycieli ogłasza między innymi niewypłacalność Naftalego Herza Grossfelda, kupca w Krakowie.

Targ nierogaczyny.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów. Wiedeń, St. Marx).

Wiedeń, 9 stycznia.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 13.421 sztuk świń, między temi 6.476 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świny węgierskie 80 do 86 h., za galicyjskie młode świny 52 do 72 h. za kilogram żywej wagi.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 9 stycznia b. r.

Hotel Imperial. Dr. L. Lazar z Węgier, S. Lehr z Wiednia.

Hotel Francuski. T. Torski z Dunajowa, A. Kotulski z Wiednia, M. Nikorowicz z Kalusza, F. Rauch z Sambora, J. Braunhauser z Wiednia.

Hotel Europejski. W. Postrucki z Serebna, K. Jaworski z Skarżawy, M. Tustanowski z Podwileń, M. Burligowa z Glinian.

Grand Hotel. J. Krug z Przemyśla, M. Goldner z Nowogrodu, L. Lewandowski z Rosy, A. Iwanowski z Rozwadowa, S. Druckmann z Czerniowca, Br. Kalbermathen z Wiednia, A. Lenkiewicz z Rosy.

Hotel Bellevue. F. Pruszyński z Krakowa, J. Blum z Wiednia, B. Kibitz z Uhnowa, D. Hartenstein z Nadwórnej, J. Bahr ze Stanisławowa.

Najbogatszy w treść informacyjną

KALENDARZ „SŁOWA POLSKIEGO“ na r. 1901

do nabycia w wszystkich księgarniach, trafikach i administracji dziennika.

Cena egzemplarza oprawnego w plotno 1 korona 20 halerzy — z przesyłką pocztową 1 korona 40 halerzy.

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele u nauki. — Od godz. 11. do 1. popołudnia we środy i niedziele u prezesa kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Korytowskiego. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie u wyjątkiem wtorku i niedzieli w prezydium wyższego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla przodków z prowincji za poprzednim zgłoszeniem się. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchania u wiceprezesa, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska (olśn. przed kościołem Jan. Kazimierz r. 1666) złożył świątynię wielkopolską. — Kościół 00. Bernardynów (szczyt zwłok b. Jana z Dukli) a przed kościołem na placu ubelisk z posągami świętego, wzniesiony na planie uchronienia miasta od Tatarów. — Kościół 00. Jezuicki (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kościele krzyż, z ruinami we środku, jest jedną z ciekawości w stylu szarytowskim. — Katedra archyepiskopu ormiańskiego (przy ry. Ormianskiej), obok cmentarza i kościoła z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

Znakomite gminy w mieście: Gmach (nowy, tuż przy ogrodzie miejskim) (sala sejmowa pełna rzeźb), w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki. — Katusz, na Ryuku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Ossolimskich, Dom Inwalidów przy ul. Kleparzowskiej, Pałac archiepiskopi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte odwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedziela od godz. 10. do 12. na zgłoszenie się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kop. 100 „Lutelskie“, usypany na pamięć 800-letni.

rodziny wielkopolskiej. — Park Stryjski czyli Kilińskiego. — Ogrod miejski (Pojezniaki) w środku miasta. — Wały Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wąskotorowa przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

Nienastająca wystawa wyrobów przemysłowych krajowego otwarta codziennie w domu niedzieli (przy placu Radeckiego). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — **Nienastająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych**, przy placu św. Ducha 10, I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł.

Muzeum przemysłowe mieści się otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedziele święta od godziny 10 do 1). — **Zakład narodowy im. Ossolimskich**. Biblioteka otwarta od godziny 8. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty nade w wtorek i piątek także od godziny 8 do 5 popoł.

Muzeum imienia Bałuckich w Lwowie, ulica Teatrna 1. 18.

Taryfa dla dzieci i dorosłych: Kurs dzienny zwykły, dorożka 2 konia 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konia 60 ct. — 1 konia 45 ct. — Za większy pakunek na kość 20 ct. — Jazdy do rogatki, 2 konia 60 ct. — 1 konia 45 ct. — Na Wysoki Zamek i do cmentarza 2 konia 40 ct. — 1 konia 25 ct. — W porze nocnej, kurs dorożek 2 konnych o 10 ct., jednokonnym o 5 ct. więcej. Kurs flakr (karety kryte) dwukonne: zwykły 45 ct., na dworzec i z powrotem 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarz 70 ct., w nocy o 10 ct. więcej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, ważny od 1-go października 1900. wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 minut od czasu lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa osob. 6:15 rano; osob. 8:50 rano; posp. 1:35 w pop.; osobowy 5:45 wiecz.; posp. 8:40 wiecz.; osob. 9:45 wiecz.; posp. 2:31 w nocy.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 8:12 w nocy; posp. 2:20 po południu; osobowy 5:17 pop.; osob. 10:12, w nocy.

Z Tarnopola, Brodów os. 7:40 rano (na Podzam.). Z Czerniowiec: posp. 12:20 w nocy; osob. 6:20 rano; posp. 1:45 w pop.; osobowy 5:55 wiecz.; osob. 10: w nocy.

Z Stanisławowa: osob. 11:55 w popołudnie.

Z Rzeszowa: osob. 11:45 przedpoł.

Z Stryja: osob. 12:05 w nocy; osob. 8:55 rano, osob. 1:15 w pop.; osob. 10:15 w nocy.

Z Bokała: mies. 8:15 rano; mies. 6: w wieczór (statui z Belca).

Z Janowa: mies. 7:45 rano; mies. 12:55 popołud.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:15 rano; posp. 8:30 rano; osob. 8:40 rano; posp. 2:55 w pop.; osob. 6:30 pop.; osob. 10:50 w nocy; posp. 12:40 w nocy.

Do Podwołoczysk (z Podzamcza) osob. 6:43 rano; osob. 8:42 rano; posp. 2:18 pop.; osob. 11:23 w nocy.

Do Tarnopola i Brodów (z Podz.) 7:33 wieczór.

Do Czerniowiec posp. 2:51 w nocy; osob. 9:55 przed poł.; posp. 2:45 pop.; osob. 10:40 w nocy.

Do Stanisławowa: osob. 6:35 rano; osob. 8:10 wieczór.

Do Rzeszowa: osob. 3:30 popoł.

Do Stryja osob. 6:25 rano; osob. 9: w przed poł. osob. 8:05 po połud. osob. 6:50 wieczór.

Do Bokała osob. 10:20 przed poł., osob. 7:25 wieczór (prerwy do Belca).

Do Janowa: mies. 9:15 przedpołudniem; mies. 6:33 wieczór.

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa, według czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa osob. 4:40 rano; posp. 5:55 rano; osob. 8:42 rano; osob. 1:30 pop.; posp. 2:44 pop.; osob. 6:25 pop., posp. 9:38 wieczór.

Z Wiednia osob. 5:29 rano, osob. 9:45 rano, posp. 2:48 pop.; posp. 4:18 wieczór; osob. 10:49 wieczór.

Z Landenburga: osob. 5:12 popoł.

Z Oświęcimia na Skawinę osob. 10:40 przed poł. 9:55 wiecz.; na Trzebinie 7:30 rano.

Z N. Sącza przez Suchę 6:59 rano, 4:50 popoł.

Z Suchy: osob. 8:10. Z Wadowie 9:35 wiecz.

Z Wilezki osob. 11:15 rano, osob. 9:50 wiecz.

Z Kuernyżowa: osob. 7:40 rano; osob. 1: w pop.; osob. 7:10 wiecz.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa posp. 6:31 rano, osob. 8:10 rano, osob. 11: w przed poł., posp. 2:45 pop., posp. 9:48 wiecz., osob. 9:15 wieczór, osob. 10:50 w nocy.

Do Wiednia osob. 5:29 rano, posp. 7:22 rano, osob. 2: w pop., posp. 2:31 pop., posp. 10: w wieczór.

Do Landenburga: osob. 9:20 przedpoł.

Do Tarnowa osob. 6:15 wiecz.

Do Oświęcimia przez Trzebinie osob. 6:40 wiecz.

Do Oświęcimia na Skawinę osob. 5:15 rano, osob. 3: w pop.

Do Nowego Sącza na Suchę: osob. 8:55 przedpoł.; osob. 7:33 wiecz.

Do Suchy, Wadowie: osob. 10:20 wieczór.

Do Wilezki mies. 1:25 pop., mies. 9:50 wiecz.

Do Kuernyżowa: osob. 8:30 przedpoł.; osob. 1: w pop.; osob. 8: w wiecz.

Sprzedż biletów jazdy znajduje się w Lwowie w biurze wyjazdowym w Dyrekcji kolei państwowych przy ul. Krasickich 5, tudzież w agencji pana S. Sokolowskiego w Pałacu Hausmana.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE.

W Czwartek dnia 10 stycznia 1901 roku.

MARTA

czyli Kiermasz w Ryszmondzie.

opera w 4 aktach FLOTOWA.

Lady Henrietta Durham, dama hon. król p. Ruszkowska
Nancy, jej powiernica p. Kasprończowa
Lord Tristan de Mickleford p. Paszkowski
Lionell, bogaty dzierżawca p. Drzewiecki
Plunkett, jego sąsiad i przyjaciel p. Jeromin
Sędzia p. Fedyczkowski
Służący Lady p. Pietruszewski
Moi, służąca p. Sauer
Polly, p. Kornarżyńska
Betty, p. Kwiatkowska
Dzierżawca I-szy p. Jeliński
Dzierżawca II-gi p. Kornarżyński

Panowie i damy, służące, strzelcy, dzierżawcy, właścicieli, włościanki. Rzecz dzieje się w Anglii, częścią w pałacu Lady Henrietty, częścią w Ryszmondzie i okolicy w r. 1710.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

CENY MIEJSC OPEROWE:

Łoża part. na 5 osób 27 k. 20 h. — Łoża part. na 4 osób 22 k. 40 h. — Łoża 1-go piętra (gabinetowa) na 5 osób 30 k. 40 h., boczna na 5 osób 27 k. 20 h. — Łoża 2-go piętra na 5 osób 17 k. 60 h., na 8 osób 27 k. 20 h., na 4 osoby 14 k. 40 h. — Łoża 3-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 4-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 5-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 6-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 7-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 8-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 9-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 10-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 11-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 12-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 13-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 14-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 15-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 16-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 17-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 18-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 19-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 20-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 21-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 22-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 23-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 24-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 25-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 26-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 27-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 28-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 29-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 30-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 31-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 32-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 33-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 34-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 35-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 36-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 37-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 38-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 39-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 40-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 41-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 42-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 43-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 44-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 45-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 46-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 47-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 48-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 49-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 50-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 51-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 52-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 53-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 54-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 55-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 56-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 57-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 58-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 59-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 60-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 61-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 62-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 63-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 64-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 65-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 66-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 67-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 68-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 69-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 70-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 71-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 72-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 73-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 74-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 75-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 76-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 77-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 78-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 79-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 80-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 81-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 82-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 83-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 84-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 85-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 86-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 87-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 88-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 89-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 90-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 91-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 92-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 93-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 94-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 95-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 96-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 97-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 98-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 99-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 100-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 101-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 102-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 103-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 104-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 105-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 106-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 107-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 108-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 109-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 110-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 111-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 112-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 113-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 114-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 115-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 116-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 117-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 118-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 119-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 120-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 121-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 122-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 123-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 124-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 125-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 126-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 127-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 128-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 129-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 130-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 131-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 132-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 133-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 134-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 135-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 136-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 137-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 138-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 139-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 140-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 141-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 142-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 143-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 144-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 145-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 146-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 147-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 148-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 149-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 150-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 151-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 152-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 153-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 154-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 155-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 156-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 157-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 158-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 159-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 160-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 161-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 162-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 163-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 164-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 165-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 166-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 167-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 168-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 169-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 170-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 171-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 172-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 173-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 174-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 175-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 176-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 177-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 178-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 179-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 180-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 181-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 182-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 183-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 184-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 185-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 186-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 187-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 188-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 189-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 190-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 191-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 192-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 193-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 194-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 195-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 196-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 197-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 198-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 199-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 200-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 201-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 202-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 203-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 204-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 205-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 206-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 207-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 208-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 209-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 210-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 211-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 212-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 213-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 214-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 215-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 216-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 217-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 218-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 219-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 220-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 221-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 222-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 223-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 224-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 225-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 226-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 227-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 228-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 229-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 230-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 231-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 232-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 233-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 234-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 235-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 236-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 237-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 238-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 239-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 240-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 241-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 242-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 243-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 244-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 245-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 246-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 247-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 248-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 249-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 250-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 251-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 252-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 253-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 254-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 255-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 256-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 257-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 258-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 259-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 260-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 261-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 262-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 263-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 264-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 265-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 266-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 267-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 268-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 269-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 270-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 271-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 272-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 273-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h.

Białe i piękne ręce!!

Kremem roślinnym. Słoik 80 ct.

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybierają, wydelikatniają po kilkakrotnym natarciu.

Parowa pracownia stolarska Karola HORNUNGA

Lwów, ulica Szpitalna 1. 40 Telefon nr. 353, 128

wykonuje wszelkie roboty budowlane jako to: drzwi, okna, podłogi oraz wszelkie urządzenia sklepów, szkół, szpitali, koszar i t. p., w jak najrozsądniejszym zakresie. Wszelkie zamówienia wykonuje się po niskich cenach.



OLIWE do świecenia

Najlepsze
Gnotki do oliwy
TRAN RYBI
lecniczy

Główny skład
W. CZOPP

najstarszy galicyjski skład farb
pokostów i lakierów

Lwów, Żółkiewska 2.
(Telefon 286) 13

Cenniki gratis i franco.

= Rok założenia 1843. =

Pierwsza górno-austriacka fabryka
palenisk kuchenych.

G. Koloseus, Wels



poleca swoje
zaszczytnie znane
kuchnie

w każdej wielkości i gatunku.
Sprowadzać można przez każdy
renomowany handel żelaza,
jeśli nie ma wysyłki wprost.

Ilustrowane cenniki gratis
i franco.

We Lwowie skład wzorów
i zastęstwo Bracia MUND,
skład materiałów budowlanych. 15



Bezpłatnie i franko

wysyłamy bogato
ilustrowany cennik
kotylionowych orde-
rów, ozapek, masek,
bigetfonów, coriando-
li, (confetti) karneci-
ków itp. 257

Karol W. Pichler i Sp.

Wiedeń VIII/1 Mariahilferstr. 74B.

Największy specjalny skład ar-
tykułów karnawałowych i przed-
miotów dekoracyjnych.

Wyszczególniony przez c. k. Ministr. oświaty prawem publiczności

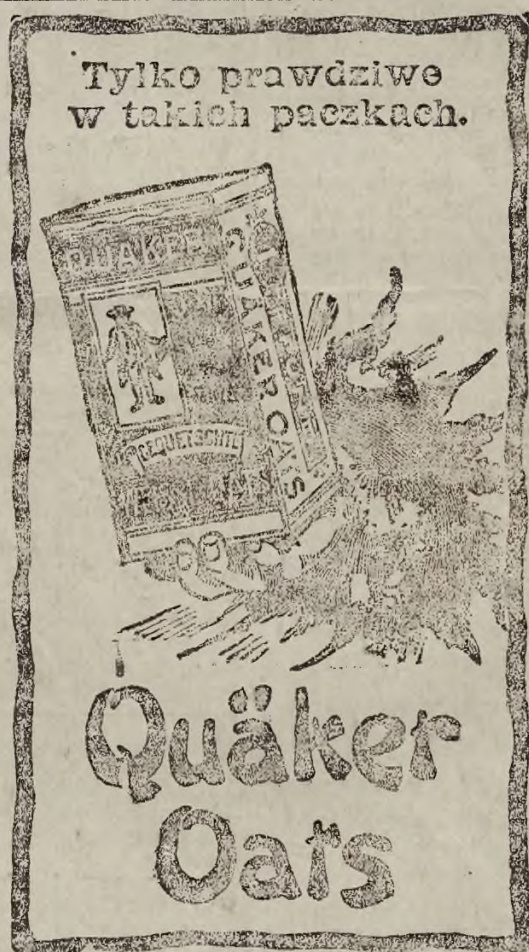
Wyższy 8-klasowy pensjonat niemiecki

pani **BITTNER**, 287

rozpoczyna następnę półroczną w styczniu. Przyjmowanie
pensjonarek i uczennic odbywa się pod najkorzystniejszymi
warunkami przez cały rok i otrzymuje państwowo ważne
świadectwa. Tamże znajduje się na 2 lata obliczony kurs
dopełniający i ogródek froeblovski.

Blizsze informacje przez prospekt.

Zapisy do 15 lutego, ul. Gołębia 3a, od 4-6.



Tylko prawdziwe
w takich paczkach.

**Quaker
Oats**

Potaniały!!!

Wspaniałe wachlarze
i wszelkie artykuły
karnawałowe.

Wielki wybór koszul
frakowych. 42

Krawatek i obuwia balowego

M. WEIN

tylko plac Trybunalski
liczba 1.

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 zł.
wyczyte się można w 12 lekcjach
kroju francuskiego pod gwarancją
w szkole kroju

EUGENII WECKEROWNEJ

Lwów, ul. Chorążczyzny
1. 5 II. p. drzwi 19.

Po umiarkowanych cenach
sprzedaje się formy na staniki,
zakłady, pelerynki, szlafroki
itd. Przyjmuje się do skrojenia
całe suknie, a na żądanie do
sfstrygowania i wypróbowania
pod gwarancją najlepszej
dokładności. Zamówienia z pro-
winęci uskutecznia się odwrot-
ną pocztą, za podaniem do-
kładnej miary 172
Na konfekcyę i kroje angiel-
skie osobny kurs.

Panowie!

12

Kapsułki Zamba

napełnione olejem z drzewa san-
talowego 9.2

Wiele listów dziękczynnych
Leczą siłności pęcherza i prze-
wodu moczowego (wypływy) bez
bólów w kilka dniach.

Zalecane gorąco przez
lekarzy. O wiele lepsze
niż santal. Wyrabiałyko

Aptekarz

E. LAHR

Würzburg

Karton

po 4 korony nabyć można u:
Główny skład i wysyłka: Apteka.
C. Brady, Wiedeń, Fleischmarkt 1.
i w aptekach we Lwowie u Jakóba Pi-
pka i J. Wewiórskiego. — W interesie
własnego zdrowia, należy odrzucać
wszystkie inne rzekomo lepsze środki.

Kamienica

położona przy najbardziej uczęszczanej
ulicy w śródmieściu, mieszczą-
ca w sobie najpiękniejszą i najszerszą
lokal sklepowy, jest z wolnej ręki do sprzedania. 282

Wiadomość biuro dzienników Buchstaba, Lwów.

Najpiękniejszy połysk bieliźnie



gwarantuje się na-
wet niezręcznej ręce
przez używanie

Najlepszego

Złoty medal, Paryż



Złoty medal Par. 1900

sztywniku, dającego połysk bieliźnie

wyrobu **FRITZ A SCHULZA** jun. Tow. akcyjne w Lipsku
i Egor. Najstarsza fabryka. 47

Tylko prawdziwy opatrzone jest powyższymi markami ochronnymi
„Globus” i „Żelazko do prasowania”.

Do nabycia wszędzie w kartonach po 24 hal

ZASTĘPSTWO I SKŁAD

JÓZEF STRYER, Lwów ul. Podlewskiego 6

17

14

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Prze-
myślu, Czemirowicach, oraz we wszystkich pierwszo-
rzędnych aptekach drogueryach, sklepach i zakładach fryzjerskich

KONKURS.

Zwierzchność gminna miasteczka Bukowska roz-
pisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego z roczną
płacą 700 do 800 koron.

W miasteczku jest sąd, urząd podatkowy i t. p.
należy 42 gmin; odbywają się również jarmarki i targi.
Termin do wnoszenia podań oznacza się do 15
lutego 1901. 828

Zwierzchność gminna m. Bukowska.

Serravallo's Wino chinowe z żelazem!!!



Wielokrotnie używane i najlepiej
polecone przez znakomitości lekar-
skie: Radę dw. prof. dr. Drasche,
R. dw. prof. dr. Kraft-Ebing, prof.
dr. Monti'ego, prof. dr. Mosetig-
Moorhofs, R. dw. prof. dr. Neussera,
prof. dr. Schauta, prof. dr. Wein-
lechnera. 113

Dla osłabionych i rekonwalescentów.

Odniesienia: XI. Med. kongres,
Rzym 1894. IV. kongr. dla farm. chem.
Neapol 1894. — Wystawy: Wenecja
1894. Kiel 1894. Amsterdam 1894.
Berlin 1895. Paryż 1895. Quebec 1896.
Turin 1898. Quebec 1897. Canea 1900.
Neapol 1900. Paryż 1900.

Nad 1000 lekarskich poświadczeń.
Ten znakomity, usilający środek,
bywa chętnie zażywany przez dzieci
i panie z powodu doskonałego smaku.

Do nabycia we wszystkich aptekach we flasz. pół litr. k. 2.40, litr. k. 4.40.
J. SERRAVALLO, aptekarz, Tryest.

Fabrykańci,

Kupcy,

Oficerowie,

Urzednicy,

i inne osoby każdego stanu, zasługujące
na udzielenie kredytu otrzymają

oryginalne austro-węg.

Papiery państwowe

losy i efekty wartościowe

na kredyt, za korzystną splotą czę-
ściową, rozłożoną na wiele lat, dokładnie
wedle urzędowo notowanych kursów
na 6 1/2 procent rocznie.

Kupujący wchodzi natychmiast w neo-
granice niezmierzanie posiadanie tych
papierów wartościowych, dlatego nie
należy je mylnie brać na równi z pro-
mami, listami renty, lub losami loteryi kla-
sowych. Po prospekty i bliźsze warunki
zwrócić się należy listownie, z dołączeniem
marki na odpowiedź do

Reprezentacji bankowej

ANT. FERENCZI 222

BUDAPEST, VII. Kiralyuteza 87.

Panie wiedeńskie zawdzięczają swą piękność



w pierwszym rzędzie używają najprzy-
jemniejszej, najskuteczniejszej i naj-
sławniejszej

Oryginalnej pasty Pompadur

wynalezionej przez śp. dr. m. A. Rixa.
Ten środek piękności sprawia przy uży-
ciu żywa, świeża cera, oświecającą
piękny teint bez zmarszczek, aż do
najpóźniejszej starości, usuwa pod gwa-
rancją, (w przeciwnym razie zwraca się
pieniądze), piegł, plamy wątrobiane,
ślady po ospie, czerwoność, wszystkie
skóry, zastawiają ją w użyciu już od 40 lat członkowie
rodzin panujących, artystów itd., co stwierdzają świadectwa i
listy dziękczynne. Dowodem dobroci i nieszkodliwości tego
środka jest 40-letni przeciąg czasu, w którym to ty-
siące tego rodzaju środków powstały i znikły. Cena za tygie-
lok na 6 miesięcy 1 zł. 50 ct. tutki na próbę za sztukę
50 ct. 41

Mleko Pompadour

pokrywa skórę natychmiast mleczną białością i pozostaje na
twarzy nawet po zmyciu. Flakon oryginalny 1 zł. 50 ct. My-
dło Pompadour różowe, 30 ct. Puder Pompadour różowy, kre-
mowy, biały 1.25 zł. najlepszy środek do pielęgnacji twarzy
(Maniure) (piękna, miękka, biała ręka).
Należy się zwrócić z zupełnym zaufaniem
do **Wilhelminy Rix**, wdowy i Synów
(Anton Rix & Bruder), którzy jedynie
wyrabiają prawdziwe preparaty dra Rixa
terstrasse 16. Przy zakupie należy przyjmować tylko
opłombowane pakiety.

We Lwowie do nabycia u Zygmunta Ruckera.